Nr. 264. Lwów, Sobota dnia 23. Września 1899. Rok XVII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Numer 5 ct.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8. rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsk-katolickie:
Dziś: Tekli p.
Jutro: Gerwazego.
Pojutrze: Kleofasa.

Grecko-katolickie:
Fteodory.
N. 13. po Sw.
Kornyły.

REDAKCJA ul. Lindego l. 8. I. piętro. Telefonu Nr. 688 i 689.
ADMINISTRACJA I EXPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny l. 5. Telefonu Nr. 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na kozły (rogacze), jelenie, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, kuropatwy, bażanty, jarząbki, cietrzewie i głuszce, kogut. ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 5 g. 54 m.
Zachód słońca o 5 g. 59 m.
Barometr 768. Deszcz.

Powaga sądu.

Wszyscy, bez różnicy stronnictw, zgodzą się niewątpliwie na jedno: że sądy muszą być wolne od wszelkiej stronniczości. Zaufanie do wyroków sądowych jest najpierwszym warunkiem spokoju i porządku publicznego. Z chwilą zaniku tego zaufania musiałyby wrócić czasy „prawa pięści", czyli anarchja, której ani kryminałem, ani karabinami uśmierzyćby się nie dało. Dlatego obowiązkiem wszystkich obywateli jest staranie, aby to zaufanie utrzymać i wzmacniać, gdzie ono istnieje, a gdzie go nie ma, starać się, aby wróciło, a to przez gruntowne zbadanie przyczyn i bezwzględne wycięcie złego, chociażby to największych wymagało ofiar.

Starania o zaufanie do sądów i wyroków sądowych tylko wtedy odniosą skutek, jeżeli będą z tą samą dobrą, ale bezwzględną wolą podjęte zarówno ze strony publiczności, jak i ze strony władz sądowych. Obowiązkiem publiczności jest wyłączyć sądownictwo ze sfery agitacji. Wszelkie zarzuty, czynione czy sądownictwu, czy poszczególnym w niem jednostkom, powinny być najpierw należycie zbadane i uzasadnione. Podnosić je należy we właściwej drodze, u przełożonych władz sądowych aż do najwyższych instancyj, a dopiero w ostateczności przed forum publiczne, na zgromadzeniach, czy w prasie. Obowiązkiem publiczności jest liczyć się z tem, że sędzia może się również pomylić, że więc wyrok, gdyby nawet był niesprawiedliwym, niekoniecznie ze złej woli, czy niedbalstwa lub innych przyczyn po stronie sędziego — wypłynął. Wszelkie postronne zabiegi, czy co do przeprowadzenia sprawy, czy co do obsady sądów, powinny być bezwarunkowo zaniechane, względnie surowo karane.

Natomiast obowiązkiem sędziego tak w życiu prywatnem, jak na każdem miejscu, a zwłaszcza w obrębie sądu jest zachować powagę sędziowską, w słowach i czynach. Nawet cień podejrzenia nie powinien ciężyć na osobie sędziego. Nerwowość, porywczość, zapamiętałość, u sędziego nie znajdują uwzględnienia. Chęć i staranie o wykrycie prawdy muszą być widoczne i uznane u stron. „Wszyscy równi przed prawem" — oto zasada, która złotemi literami powinna być wypisana na widocznem miejscu w biurze sędziego. Pospiech, wzgląd na zaległości i strach przed wykazami itp. — to nieznane sędziemu rzeczy.

Kto nie jest w stanie zadośćuczynić tym wymogom, dla tego miejsca w sądownictwie być nie może i powinien zawczasu za innem oglądnąć się zajęciem. Nikt przecie nie może żądać, aby dla jednostki cierpiały dziesiątki, setki i tysiące ludu. Dla utrzymania sędziego na stanowisku nie można poświęcać sprawiedliwości, czy uszanowania przed prawem, lub poczucia prawnego u rzeszy ludowych. Usterki, czy to w znajomości ustaw, czy to w obejściu ze stronami, czy w sposobie przeprowadzenia rozprawy, wyrastają u sędziego z racji jego szczytnego stanowiska do zbrodni. Wyrok sędziego ma większą doniosłość, niż przysięga strony, to też wyrok niesprawiedliwy jest większą zbrodnią, niż krzywoprzysięstwo. Protokół sądowy jest dokumentem prawnym i ma większą moc, niż np. akt notarjalny, dlatego też usterki w nim, jeżeli z winy sędziego pochodzą, powinny być ścigane na równi, jak każde sfałszowanie dokumentu prawnego.

Przełożone władze sądowe powinny przestrzegać, aby zarówno strony, oddające swe sprawy sądowi do rozstrzygnięcia, jak i sędziowie przestrzegali powyżej określonego stanowiska. Ani strony dla interesu sędziego, ani przeciwnie, sędziego dla interesu strony ani poświęcać, ani zasłaniać nie można. A już takie względy, jak koszta przeniesienia, odszkodowania itp. nie mogą odgrywać roli.

Przypomnieć to stanowisko uważaliśmy za wskazane wobec niektórych zjawisk w sądownictwie naszem w ostatnich czasach. Naczelnik sądu w K. nie używa innych słów wobec stron, jak: „durniu, milcz, stul pysk, psiakrew" i t. p. Sędzia w B. chwali się głośno po szynkowniach, że będzie „golił" adwokata D., a tenże adwokat w rekursach do władz wyższych zarzuca sędziemu zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i t. p. Naczelnik sądu w G. z zasady świadków nie dopuszcza dla pospiechu. A władze przełożone zbywają to „naganami" i „upomnieniami". To nie wystarcza, to prowadzi do zaniku poczucia prawnego u ludności, albo do samowoli sędziego, a wszystko razem może powagę sądu na szwank narazić. *Pereat mundus, fiat justitia.*

Pomnik Mickiewicza w Złoczowie.

Jak już donieśliśmy, d. 20. bm. odbyła się w Złoczowie uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza. Myśl uczczenia w ten sposób natchnionego poety powstała w d. 20. lutego 1898. Wówczas to „kilkudziesięciu Złoczowian wszystkich stanów" jako złoczowski „komitet Mickiewiczowski" — powiada p. J. O. S. w „Jednodniówce", wydanej w dzień odsłonięcia — „zebrało się na pierwszą naradę w magistracie. Jeden z członków, dobrze zasłużony przemysłowiec, szepnął czarowne słowo: „pomnik!" Światły jego sąsiad na tem posiedzeniu powtórzył, wniósł postawienie pomnika i słowo stało się czynem. „Kiedy radzimy, tośmy kłótni bliscy; ale, skoro potrzeba, zrozumiem się wszyscy": nie było niechętnych, przeciwnie komitet nie mógł objąć przejętych zapałem dla sprawy ochotników; prezes i jego zastępcy przodowali ofiarnością i pracą; rada miejska z prezydentem swoim na czele, nie szczędziła i nie szczędzi ani grosza, ani pomocy, rada powiatowa, kasy zaliczkowe, znacznymi datkami odpowiedziały na odezwy komitetu". Ofiarność samego Złoczowa przewyższyła wszelkie oczekiwawia; miasta i powiat, dzięki gorącej zachęcie, złożyły setki; wreszcie ziemianie złoczowskiej ziemi, wśród nich delegaci komitetu dokonali dzieła. Wzięto się raźnie do roboty, niebawem zwieziono potrzebny do budowy kamień złoczowski i już w dniu obchodu jubileuszowego, 26. maja 1898, położono i poświęcono kamień węgielny pomnika, umieściwszy w nim następujący dokument erekcyjny:

„Złoczowski Mickiewiczowski komitet, pod przewodnictwem JW. Kazimierza Obertyńskiego z Stronibab, jako Prezesa, pp. prezydenta Sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego i adwokata krajowego Dra Ludwika Heynego, jako zastępców, na Walnem zgromadzeniu, 20. II. 98, jednogłośnie uchwalił uczcić setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza pomnikiem z ofiar i składek Złoczowian i mieszkańców całej Złoczowskiej ziemi w jej stolicy, w królewskim Złoczowie.

Prześwietna Rada naszego grodu za przewodem swojego burmistrza dra Dawida Billeta, jego zastępcy dra Ludwika Heynego, asesorów, pp.: dra Aleksandra Wysockiego, dra Bernarda Wittlina i Stanisława Wesołowskiego, umożliwiła wyżej wypisaną uchwałę Komitetu oddaniem swojego placu przed Radą powiatową i przyjęciem na siebie zbudowania fundamentu pomnika Mickiewicza.

Dzisiaj tedy, 26. V. 1898 r. o 10 z rana, dnia uroczystego obchodu Jubileuszu Mickiewicza w Złoczowie, my, Złoczowski Mickiewiczowski Komitet, w przytomności Starszyzny i wszystkich stanów ludzi Złoczowskiej ziemi, uroczyście poświęcamy węgielny kamień pomnika i wkładamy weń niniejszą kartę, jako świadectwo potomności, że u schyłku XIX wieku, my, Złoczowianie szeregowcy, każdy w swoim zawodzie broniliśmy spuścizny Przodków, że polską oświatę wpajaliśmy w umysły swoich następców, że nieśmiertelne pieśni Mickiewicza, ów czarowny wyraz Polskości, rozgrzewały ducha, krzepiły nas w narodowej pracy że jako trwały pomnik owej pracy, jako świadectwo czci, uwielbienia dla Króla narodowej pieśni, jako „arkę przymierza" między „górną" przeszłością, „chmurną" teraźniejszością i da Bóg, szczęśliwą przyszłością swojej ukochanej Ojczyzny — chcemy mieć ten kamienny posąg „Najwyższego z czujących na ziemnym padole", posąg Największego z Polaków.

Kamień węgielny poświęcił Złoczowski Dziekan i Pleban, x. Kanonik Jan Stachów. Pomnik wykuł artysta rzeźbiarz Tomasz Dykas. Wydatek na fundament, podstawę i sam posąg wynosi około 2500 zł. Działo się w Złoczowie, 26. V. 1898 r. Mickiewiczowski Komitet — podpisy. Rada miejska podpis. Akt pisał prof. Jan Ostojczyk Sędzimir, 1 pisarz Komitetu".

Pomnik stanął na trójkącie między ulicą Zygmuntowską, Kopernikowską i Kościuszkowską, u wjazdu do miasta. Położenie najpiękniejsze. Na nasypie spoczywają trzy stopnie, na nich trzon z stosownymi napisami — na stronie frontowej 1798—1898. Adamowi Mickiewiczowi Złoczów i Złoczowska ziemia 1899; na tylnej: „Ja kocham cały naród, wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia". Kształty i rozmiary pomnika od dołu do góry klasyczne. Kolumna z kamienia złoczowskiego, toż samo i postać wieszcza z okresu 3. części Dziadów i Pana Tadeusza: głowa wzniesiona do góry, pióro w prawicy. Pomnik kardzo korzystne wywołuje wrażenie.

Uroczystość odsłonięcia odbyła się z następującym programem: Po odspiewaniu pieśni przez chór dzieci, pierwszą mowę wygłosił wiceprezes komitetu, adwokat Heyne, poczem ks. kan. Stachów dokonał poświęcenia. Po stosownej kantacie przemówił wiceprezydent miasta, notarjusz St. Wesołowski, który przyjął pomnik pod opiekę miasta. Po złożeniu wieńców uroczystość zakończono hymnem narodowym.

Kongres przyrodników i lekarzy niemieckich w Monachjum.

W wspaniałej sali monachijskiego teatru nadwornego rozpoczął się 19. bm. zjazd przyrodników i lekarzy niemieckich.

Zagaił zgromadzenie prof. Winckel, a odpowiedział mu im. księcia-rejenta bawarskiego i znanego okulisty ks. Karola Teodora, ks. Ludwik Ferdynand.

Bawarski minister oświaty Landmann, również powitawszy zebranych, wezwał ich do zwiedzenia monachijskich wielkich instytutów przyrodniczych i medycznych, aby się przekonać, że państwo bawarskie należycie popiera rozwój nauk przyrodniczych.

Burmistrz Borscht wskazywał w przemówieniu swojem na postęp wiedzy przyrodniczej i na jej zastosowanie w życiu praktycznem, dzięki czemu miasto Monachium z najniezdrowszego zmieniło się w jedno z najzdrowszych.

Imieniem akademji mówił p. Zittel, im. uniwersytetu p. Heigel, który wspomniał o uczonych monachijskich, jak Ohm, anatom

Doellinger, Liebig, pierwsze w przyrodnictwie zajmujących stanowiska. Imieniem politechniki monachijskiej powitał zgromadzonych prof. Hoyer, wskazując na ścisły związek pomiędzy nowoczesną medycyną a techniką.

Prof. Neumayer, poświęciwszy kilka uwag organizacji towarzystwa lekarzy i przyrodników niemieckich, wspomniał o najnowszych naukowych podróżach morskich, które na światowy handel niemiecki wywrą wpływ jak najkorzystniejszy. W końcu przemówienia oddał też hołd pamięci uczonych, należących do przeszłości, przedewszystkiem zaś Bunsenowi i Goethemu, który, jak wiadomo, i dla wiedzy przyrodniczej nie małe położył zasługi.

Owacyjnie przywitano Nansena, gdy tenże wszedł na trybunę, aby mówić o swoich podróżach naukowych. Wspomniał on przedewszystkiem o czysto geograficznych wynikach swej ekspedycji. Wybrzeże północno sybiryjskie jest płaskie i wykazuje typowe formacje lodowcowe. Miejscami widać coś nakształt fiordów. Bardzo często spotyka się grupy wysp, okalających wybrzeże. Atoli wielkie ilości lądu na najwyższych stopniach szerokości prawdopodobnie nie istnieją. Wskazują na to kierunki prądu mas lodowych. Morze polarne pokryte jest lodem, który latem i zimą w najróżnorodniejsze układa się formacje. Nadzwyczaj interesującymi były obrazy projekcyjne, którymi Nansen ilustrował swój wykład. Bardzo obszernie rozwodził się mowca nad fizykalnymi i chemicznymi stosunkami morza polarnego. Powierzchnia morza aż do 200 metrów głębokości jest zimną, mało soli posiadającą wodą polarną, reszta jest wodą Golfstromu. Z tej mieszaniny wynikają interesujące różnice temperatury. Wahają się one pomiędzy 0·4. a w głębiach do 800 metrów 0·8 i 0·9 stopni Celzjusza. Dalej temperatura opada; ażeby w bliskości dna, głębokiego na 4000 metrów, znowu nieco się podnosić. Z tych stosunków temperaturowych wnioskuje Nansen w przeciwieństwie do przeważnej części badaczy, że morze polarne ma charakter nie oceanu, lecz morza międzylądowego. Nansen przypuszcza, iż pomiędzy Grenlandją a Islandją, między Syberją północną a Szpicbergami istnieje łącznik lądowy. Oryginalny ten skład wody morza polarnego wpływa na zawartość soli w tej wodzie; w warstwach powierzchnich bardzo mało jest soli, ilość jej zwiększa się w miarę wzrostu głębokości. Pod wpływem letnich roztopów tworzą się małe jeziora wody słodkiej, a w nich napotyka się podbiegunowe algi i diatomeje. Z wielką plastyką przedstawił następnie Nansen prądy wewnątrz morza polarnego, oraz powstawanie i oddziaływanie ciśnień lodowych, dzięki którym okręt prelegenta to się podnosił to opadał.

Podziwu godne było przedstawienie naukowych obserwacyj najrozmaitszego gatunku: meteorologicznych, magnetycznych, astronomicznych wśród utrudniających te badania warunków klimatu podbiegunowego przy temperaturze, która, jakkolwiek o 15 stopni niższa od temperatury w Syberji północnej, wynosiła przecież do 53° Celsiusza. Lato na tyle było łaskawe, że temperaturę tę doprowadziło do 0 i 0,5°.

W zarządzeniach swych badań okazał się Nansen jeniuszem mechanicznym, który z wszystkiego umiał korzystać. Obserwowano wszystko: burze magnesowe i kształty obłoków, zorze północne i siłę wiatrów, oraz prądy powietrzne. Obserwacje te potrzebują jeszcze w znacznej mierze opracowania naukowego. Uwagi godnym jest fakt, że do 85° szerokości północnej spotykano konie morskie, narwale (gatunek delfina), ślady lisów, wieloryby, a w powietrzu sokoły oraz mewy. Nansen skłania się do przypuszczenia, że i w dalszych szerokościach życie organiczne istnieć może i rzeczywiście istnieje.

Za niezmiernie interesujący odczyt hucznymi Nansenowi podziękowano oklaskami.

KRONIKA.

Agitacja polityczna w kościele. Jeden z uczestników nabożeństwa odpustowego w Starejwsi donosi nam: „Na kazaniu podczas wotywy 3 bm. posypały się klątwy na wszystkich zwolenników ruchu ludowego, a następnie wszyscy wierni, obecni na kazaniu, musieli w głos powtarzać rotę przysięgi, że na przyszłość wyrzekają się wszelkiego udziału w wiecach, agitacji itp., a za dotychczasowe nieposłuszeństwo wobec duchowieństwa w sprawach politycznych przepraszają księży publicznie. Konserwatywnych mężów politycznych z okolicy, jak posła Skrzyńskiego z Bachórca, Potockiego z Rymanowa, Trzecieskiego z Przedmieścia dynowskiego i innych polecano ludowi na odpuście w ten sposób, że wysuwano ich na każdym kroku na pierwszy plan i z uderzającą czołobitnością ich traktowano. Miało to być dla wiernych wskazówką, jak mają względem „panów“ postępować. Ale się nie udała sztuka. W rozmowie z różnymi ludźmi zaraz po nabożeństwie przekonałem się, iż zrozumieli cel tych zabiegów ks. Jezuitów i raczej podrażnionymi niż skruszonymi się czuli. Wszyscy spoglądali na siebie znacząco i mówili: a więc nawet taki odpust służy za miejsce do agitacji politycznej...“

Pańszczyzna. W Hoczwi koło Liska odrabia dotychczas pańszczyznę Waśko Lenio tamtejszemu proboszczowi łać. ks. Jędrzejowi Gardzielowi. Za kawałek pola koło domu odrabiał dotychczas Lenio równie jak jego pradziad 20 dni pieszych i 2 dni ciągłe. Obecnie zażądał ks. Gardziel 50 dni pieszych rocznie. Wspomnieć się godzi, że ten sam ks. Gardziel bywa bardzo czynnym przy wszelkich wyborach, a w parafji piorunuje na ruch ludowy. Nic dziwnego, z oświatą znika pańszczyzna. Lenio poznaje swą krzywdę.

Polskie Tow. przyrodników im. Kopernika zaprasza wszystkich pracowników na polu nauk przyrodniczych do wzięcia udziału w pogrzebie swego członka honorowego Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, twórcy i założyciela Muzeum im. Dzieduszyckich, wspaniałomyślnego opiekuna nauk i kształcącej się młodzieży. Pogrzeb odbędzie się w Zarzeczu dziś 25 bm. o godz. 12 w południe.

Dlaczego? Bank krajowy podwyższył jak wiadomo stopę procentową o 1 prc. Tymczasem inne instytucje podwyższyły stopę procentową tylko o pół prc. I tak filia austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie rozesłała następujący cyrkularz: „Z powodu podwyższenia stopy procentowej ze strony austrjacko-węgierskiego banku, zmuszeni jesteśmy odsetki od naszych wierzytelności o **pół** prc. rocznie, od 18 bm. aż do dalszego zawiadomienia podwyższyć.“ Przypuszczać należy, że tak znaczna podwyżka stopy prc. w Banku krajowym nie długo potrwa, inaczej kredyt w tej instytucji byłby bardzo drogim.

Mianowania. Namiestnik zamianował syndykiem dyrekcji propinacyjnej adwokata dr. Margasza (z płacą 3000 zł.), a jego zastępcą adwokata dr. W. Bałłabana z płacą 1800 zł. (dotychczas wynosiła ta płaca 1000 zł.).

Dyrektor p. Binder po zorganizowaniu we Lwowie filji galic. Banku dla handlu i przemysłu powrócić ma do Krakowa na stanowisko zajmowane tamże dawniej t. j. dyrektora tegoż banku w Krakowie.

Z uniwersytetu. Dr Teodor Gartner zwyczajny profesor uniwersytetu czerniowieckiego, zamianowany został zwyczajnym profesorem filologji romańskiej na uniwersytecie w Insbruku.

Sezon jesienny rozpoczyna nasz salon dzieł sztuki za kilka dni wystawą wielkiego cyklu, obejmującego 27 obrazów p. t. „Epopeja Napoleońska“ przez artystę czeskiego Oskara Rexa, z którego pracami spoty-

---

55)

DOBRANE PARY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Ludwikę Godlewską.

Nagle stanął, niecierpliwie rozerwał na sztuki kwiat, zerwany po drodze i wybuchnął:

— Hańko, czyż ty nie rozumiesz, że dzisiaj powinno być nasze, niczyje, tylko nasze? Skąd wiesz, że życie jeszcze nam da taką samą chwilę? Słońce nigdy nie przysyła ziemi tych samych promieni, tylko zawsze inne, zawsze nowe i ona nie marnuje żadnego, bierze, ile tylko wziąć może. A życie to nie słońce! Jego jeden uśmiech musi czasem wystarczyć na całą noc, której trwania nikt nie może przewidzieć. Hańko, nawet tacy bogacze, jak my dzisiaj, nie marnują dobrowolnie czystych błysków życia. To prawie zbrodnia!

Słuchała z natężeniem, a gdy umilkł, powtórzywszy — to taka płaska zbrodnia! — poczęła ręką trzeć czoło i ściągnęła brwi, jakby skupiając myśli.

Rozumiała, co chciał powiedzieć, ale nie mogła pojąć, dla czego jej matka miałaby rzucić cień na ich jasne dzisiaj? Była przecież inna, niż wszystkie matki na ziemi, tylko on widocznie jeszcze jej nie znał. Może się boi, że to będą jakieś urzędowe zaręczyny, nawet z udziałem Melki i panny Janiny?

Odjęła rękę od czoła i spytała:

— Pan nie chciałby, aby o tem dowiedzieli się wszyscy w Rucinku, prawda?

I ona bała się chwili, w której ich tajemnica, niby chorągiew, zostanie roztoczona przed oczy ludzi. Nawet Marjana się wstydziła, ale na Ładyszu już same jej słowa zrobiły wrażenie zgrzytu szkła po żelazie. Wstrząsnął się i odparł prawie szorstko:

— Tak. Czy ty tego nie pojmujesz, Hańko?

Ona zaś aż poczerwieniała, sama nie wiedząc, co ją bardziej dotknęło, jego ton, czy niesłuszne posądzenie.

— Pojmuję — mówiła cicho —, ale mama to zupełnie co innego, mama...

Nie dał jej skończyć.

Ja wiem, ja wiem! — wołał, tylko... daruj mi dzisiejszy dzień, Hańko! Niech on będzie mój od ciebie dany, jako ofiara, na pamiątkę! Niech wiem, że jestem pierwszy w twojem sercu, Hańko!

Wahała się, ale krótko, bo w jego głosie była taka prośba, że nie miała siły odmówić. Mamie powie sama, wytłumaczy go, mama zrozumie.

— Dobrze — rzekła stanowczo, ale usta jej drżały.

Potem, gdy chodzili jeszcze po ogrodzie, była ciągle zamyślona, a gdy ich zawołano na obiad, krzątała się przy stole prawie gorączkowo i widocznie mieniła na twarzy, ile razy jej wzrok zbiegł się z oczami matki.

Ładysz to widział, wzbierała w nim duma zwycięzcy, lecz równocześnie i wielkie rozrzewnienie.

Biedactwo moje, — myślał — szczere jest, jak kryształ i nie umie udawać. Ale to lepiej. Na żonę jest stworzona, nie na kochankę.

Potem powiedział sobie, że taki prędki wyjazd jest mu bardzo na rękę, bo w samej rzeczy w innych warunkach należałoby skończyć z rodzicami, albo przynajmniej wspomnieć coś Marjanowi. Rola konkurenta jest stanowczo najgłupsza z ról, lecz kto się chce żenić, musi przejść przez to. Jego wytłumaczy brak czasu, potem napisze list, a gdy będzie mógł wyrwać się z Warszawy, przyjedzie na gotowe.

Chciał jeszcze o tem pomówić z Hańką, a właściwie powiedzieć jej coś, coby ją uspokoiło, bo widocznie potrzebowała uspokojenia, lecz już nie miał kiedy.

I nad wieczorem odjechał, pożegnawszy narzeczoną tylko podaniem ręki. W bramie jeszcze raz się odwrócił, zdjął kapelusz, spoczął oczami na twarzy dziewczyny, poczem węgierski wózek zniknął w alei akacjowej, a tuman kurzu opadający wolno, i ślady kół na piasku i więdnące róże na trawniku i jakieś pozostałe echa, snujące się cieniem po ziemi i niebie, powiedziały jej: był i niema.

Już wszyscy się rozeszli, tylko ona z Linkowską zostały na ganku i stały w ukośnych promieniach słońca. Potem obie siadły na stopniach, bo Hańka nie chciała iść do ogrodu. Jej się zdawało, że tu, przed domem, wokoło kląbu i w bzach pod parkanem, najwięcej zostało z niego. Jeszcze ciągle miała jego twarz przed oczami, gdy, odwrócony w bramie, patrzał na nią. Wyglądał wtedy, jak królewicz, albo jak bożek i wiatr rozwiał mu włosy, że błyszczały srebrem. Stefan, jej Stefan kochany! Powinna mu tak była powiedzieć, kiedy chciał. Nie powiedziała, teraz już zapóźno, niema go!

Ale mamie powie wszystko. Teraz się położyła, więc wieczorem, gdy się już wszyscy rozejdą pójdzie do niej i duszę przed nią otworzy. Ale to jeszcze tak daleko do wieczora!

Otoczyła rękami Jadwigę i oparłszy głowę na jej ramieniu, rzekła:

— Prawda, że tu jest dzisiaj pusto, choć jakieś niedokończone szmery chodzą w powietrzu i że taka pustka mówi więcej, niż tłum, zupełnie jakby miała duszę?

Jadwiga zajrzała jej w oczy.

— Czy powiesz, co ci ta dusza pustki mówi?

A Hańkę znowu ogarnęła przemożna chęć otworzenia duszy. Z pewnością byłoby jej lżej, nie tak smutno i tęskno, gdyby w jakie dobre, kochane ręce złożyła ten cały ciężar, który ją przygniatał, taką był mieszaniną radości i żalu, niedomówień i nadziei, łez i uśmiechów szczęścia. Z ramienia Linkowskiej przerzuciła teraz głowę na jej kolana i rzekła:

— Pojechał, moją duszę zabrał ze sobą, ale ty chyba wiesz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

kaliśmy się dawniej na naszej wystawie. Nadto zgłosił artysta Trusz kolekcję około czterdziestu prac, wykonanych podczas pobytu na studjach.

Wydział kraj. tow. chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, na posiedzeniu w dniu 17 b. m. uchwalił przyjąć jako znaki na pierścionkach dla drobiu i gołębi litery K. T. L. [Kraj. Tow. Lwów] i poleca P. T. członkom, aby na rok 1900 zamiast dotychczasowych niemieckich C. R. [Club Ring] polski z literami K. T. L. za pośrednictwem Tow. zamawiali.

Konkurs rozpisano celem obsadzenia posady lekarza pow. w VIII kl. rangi w galic. służbie sanitarnej z systemizowanymi dla niej poborami, z terminem do 10 października. Podania wnieść do prezydjum namiestnictwa, a mianowicie: kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej inni zaś przez dotyczące starostwo a w miastach Lwowie i Krakowie przez miejscową dyrekcję policji.

Przy zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie opróżnioną została posada nauczyciela z poborami XI kl. rangi wolnem pomieszkaniem, tudzież z poborem relutum za należytości deputatowe w kwocie 60 zł. Podania do 8 października do dyrekcji Zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie.

Na miesiąc więzienia skazał sąd toruński p. Brejskiego, redaktora „Gazety Toruńskiej", za obrazę posła Grassmanna, dyrektora sądu krajowego. Wyrok ten jest zakończeniem głośnej przed rokiem sprawy pojedynku prezesa Koła polskiego w Berlinie, Mottego, z posłem Gerlichem. Wówczas p. Brejski zasądzony został na 600 marek kary za to że Gerlicha nazwał niezdolnym do udzielenia satysfakcji. Trybunałowi przewodniczył Grassmann, któremu w podaniu rekursowem zarzucił p. Brejski stronniczość. Grassmann wytoczył proces zakończony obecnie tak ciężkim wyrokiem.

Nowy regulatyw akcyjny. „W. Ztg." ogłosiła w części urzędowej na podstawie § 14, nowy r e g u l a t y w a k c y j n y. Celem nowego regulatywu jest w pierwszej linji ułatwienie uzyskania koncesji na założenie towarz. akcyjnych. Ze względu na to, że regulatyw akcyjny wchodzi w życie w drodze § 14, nie zawiera on radykalnych zmian, a system koncesyjny nie został zniesiony, lecz uzyskano natomiast znaczne ułatwienia przy udzielaniu koncesyj. Komisja dla Tow. akcyjnych otrzymała dokładne przepisy o sposobie udzielania koncesyj przy spełnieniu odpowiednich warunków. Dalej regulatyw podnosi, że koncesje mogą być udzielane p r o w i z o r y c z n i e n a r o k, a następnie dopiero definitywnie. Prowizorycznej koncesji udzielają władze krajowe, definitywnej zaś ministerstwo spraw wewnętrznych. Wreszcie ustanawia regulatyw minimalny kapitał akcyjny na 200 koron i dopuszcza tylko niższe kwoty w wyjątkowych wypadkach.

Wywóz grochu z Galicji. Do Francji otwierają się teraz bardzo korzystne szanse na eksport grochu i fasoli, a to wskutek nieurodzaju, który dotknął ten produkt jako wynik niezwykłego gorąca i suszy. Ceny za groch franko Bordeaux wahają się wedle jakości pomiędzy 20 do 27 franków za cetnar metryczny.

Nafta galicyjska Usiłowania galicyjskiego przemysłu naftowego w kierunku eksportu na Śląsk pruskinie zostały dotychczas uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wrocławskie sfery handlowe przypuszczają, iż przyczyną niepowodzenia naszej nafty są koszta zbyt wysokiego transportu kolejowego z Galicji, który sprawia, że produkt nasz nie może zdobyć miejsca obok rosyjskiego i amerykańskiego.

Zmarli. Michał Szawała, członek Sokoła, kasjer Towarzystwa zaliczkowego w Jaworowie, zmarł nagle 10 bm. w powrocie z polowania w 42 r. życia.

„Bukowiński Związek koncypientów" rozwiązał się z powodu braku członków.

Korespondentki z widokami. Galicyjska dyrekcja poczt poleciła świeżo wydanym okólnikiem wszystkim urzędom pocztowym staranne i troskliwe postępowanie z kartkami z widokami. Urzędom ruchomym polecono dokładne ich kartowanie, oddawczym zaś dołożenie starań, ażeby kartki te z widokami nawet w razie niezupełnie dokładnego adresu, równie jak i innego rodzaju korespondencje, przy pomocy służących do dyspozycji urzędom pocztowym środków, adresatom mogły być doręczone. Przy tej sposobności przypomina dyrekcja pocztowa urzędom pocztowym że kartki z nieprzyzwoitymi napisami, obrazkami lub widokami, oraz takiemiż dopiskami są od transportu pocztą wykluczone i że mają być uważane jako niedoręczalne korespondencje.

Laboratorjum hydrauliczne. Przy politechnice kijewskiej urządzone będzie laboratorjum hydrauliczne. Będzie to pierwsze tego rodzaju laboratorjum w Europie.

Ułaskawienie Dreyfusa. Dekret ułaskawiający, który podpisał L o u b e t brzmiał, jak następuje: „Prezydent republiki francuskiej, na podstawie sprawozdania ministra wojny i po zasięgnięciu opinji ministra sprawiedliwości postanawia: § I. Kapitanowi Alfredowi Dreyfusowi darowuje się resztę 10 letniej kary więzienia, na którą zasądził go sąd wojenny w Rennes w dniu 9 września 1899 r. Tak samo darowuje mu się wojskową degradację § II Poleca się ministrowi wojny wykonanie tego dekretu

Węgiel pruski podrożał w kopalniach rządowych o 45 fenigów (25 ct.) na cetnarze metrycznym w porównaniu z ceną w jesieni zeszłego roku. Kopalnie rządowe przyłączyły się więc do kartelu przedsiębiorców prywatnych.

Zwyżkę cen motywuje kartel silnem zapotrzebowaniem węgla w Niemczech na cele przemysłu fabrycznego, oraz zwiększonymi wydatkami zarządu z powodu lepszych płac robotniczych i podniesienia się w górę cen żelaza na maszyny, narzędzia i inne przybory kopalniane. Zwyżka ceny przyniesie górno śląskim kopalniom w bieżącym sezonie około 19 000.000 marek dochodu więcej, niż w roku ubiegłym. Głównym konsumentem górnośląskiego węgla są Niemcy i Rosja. Austrja w obecnym roku sprowadza ze Śląska mniej węgla niż dawniej. Przyczyną tego zdaje się być podrożenie cen, które handlarzy skłania do zaopatrywania się w tańszy i lichszy węgiel innej prowenienciji.

Ceny węgla w Warszawie podskoczyły o 20 do 25 prc. Zapowiadają dalszą podwyżkę.

W Warszawie opowiadają, że jeden z większych banków wiedeńskich uzyskał koncesję na założenie instytutu finansowego w Warszawie z kapitałem 15 milionów zł. Nowy bank ma się specjalnie trudnić kredytem fabrycznym.

Z Oporto w Portugalji donoszą, że lekarzy, mających dokonać sekcji zwłok ludzi, zmarłych na dżumę, opadły tłumy i obrzuciły kamieniami. Dwóch lekarzy rannych. Aresztowano 3 napastników.

Ślub Jokaja. O ślubie głośnego pisarza węgierskiego, Jokaja, z 20 letnią aktorką Bellą Nagy, zawartym przed kilku dniami w urzędzie cywilnym w Budapeszcie, donoszą pisma węgierskie: Po trzyletniej znajomości postanowił Maurycy Jokaj uczynić pannę Bellę Nagy swoją małżonką. Poznał ją, gdy jeszcze była w szkole dramatycznej. Młoda adeptka sztuki odbywszy szkołę dramatyczną pani Sydonji Rakosi, występowała kilkakrotnie w Budzie i w letnim teatrze Christinenstadzkim, gdzie z okazji jubileuszu Petoefiego deklamowała okolicznościowy wiersz Jokaja „Apoteoza". Po występie tym Maurycy Ditroi, dyrektor komedji, zaangażował p. Nagy do swego teatru. Myśl ożenku dojrzała w głowie poety bieżącego lata a przed dwoma tygodniami rozpoczął z adwokatem swoim dr. Józefem Sebestienem, starać się o zebranie potrzebnych dokumentów. W sobotę wieczór wszystko było gotowe, Burmistrz Matuska uwolnił Jokaja od ogłaszania zapowiedzi, poczem odbył się ślub w urzędzie metrykalnym. Jokai w najlepszym był humorze o jedynem jego życzeniem było, ażeby ślub odbył się przy drzwiach zamkniętych. O 11 udał się prowadzący metryki do sali, w której odbywają się śluby, i para narzeczonych stanęła przed nim. Poeta poprawił sobie perukę i z łagodnym uśmiechem przyglądał się notarjuszowi, który na tę uroczystość ubrał się w czarny surdut. W głębi stała matka narzeczonej z świadkami. Notarjusz zaczął przeglądać dokumenty. „Czy brakuje czego?" zapytał Jokai — „może paszportu wojskowego". Mogę z spokojnem powiedzieć sumieniem, że obowiązkowi wojskowemu uczyniłem już zadość. Nastąpiły ustawą przepisane pytania, poczem na str. 239 metryk ślubnych zapisano pod nr. 812 poniższe daty:

Przed prowadzącym metryki, Władysławem Kozarym zjawił się Maurycy Jokaj de Asvay, wyznania ewangielicko reformowanego, członek izby magnatów, urodzony 20 lutego 1825 jako syn śp. Józefa Jokaja de Asvay i szlachcianki Marji Palay; jako narzeczona Bella Gross, religji mojżeszowej, aktorka, zam. w Budapeszcie przy ul. Szondy, córka maszynisty Maurycego Grossa i Maurycowej Grossowej z domu Flamm i w obecności adwokata dra Józefa Sebestjena oraz substytuta żupana, dra Teodora Bedy'ego zawarli małżeństwo". Po podpisaniu dokumentu, Jokaj zwrócił się wzruszony do swej teściowej i pocałował ją w usta. „Ano, jeżeliś pan już pocałował mamę, to pocałuj pan i mnie", powiedziała młoda małżonka i świeże podała mu usta

Następnie weszli do pokoju urzędnika, prowadzącego metryki. Jokaj, który, mimo ognia w sercu, zdawało się marzł, otulił się w futro młoda zaś żonka narzuciła długi płaszcz angielski, poczem w zamkniętym powozie poety udali się do mieszkania rodziców panny młodej. Tutaj odbyło się śniadanie w kółku najściślejszem, gdyż tylko rodzice panny młodej i 2 świadków miało sposobność trącenia się kieliszkiem — na zdrowie nowożeńców, którzy o 2 poł. wyjechali pospiesznym pociągiem do Wiednia, a stamtąd do Sycylji!

Stenografia w sądzie. Od chwili rozpoczęcia procesu w Rennes niektóre dzienniki paryskie wydawały dodatki oddzielne ze stenograficznemi sprawozdaniami z posiedzeń sądowych, zawierającymi nie tylko dosłowne zeznania świadków, ale i najdrobniejsze szczegóły z przebiegu rozpraw sądowych. Przygotowanie takich sprawozdań stenograficznych jest pracą niełada, jak zapewnia pismo fachowe „Stolze'sche Stenogr. Zeitung". Biuro stenograficzne „Figara" składało się z 11 członków, z których 6 przebywało stale w sali posiedzeń, 5 zaś w pokoju sąsiednim. W chwili rozpoczęcia rozpraw pierwszy stenograf zaczynał notowanie, po pięciu minutach zastępował go w pracy stenograf drugi, po pięciu minutach zabierał się do roboty trzeci itd. Po ukończeniu pracy pięciominutowej stenograf pierwszy wychodził, a miejsce jego zajmował jeden z pięciu, oczekujących w sali przyległej. Zwolniony na 20 minut stenograf zasiadał przed stołem piszących na maszynach do pisania i zwolna, wyraźnie a dobitnie dyktował swoje notatki. Każdy arkusz, zapisany maszyną do pisania, przechodził w ręce czterech korektorów, którzy usuwali błędy, stawiali znaki pisarskie, sprawdzali tekst pisany z tekstem stenografowanym i odsyłali arkusz wprost do biura telegrafu. Dyktowanie stenografa trwało około 20 minut, przesłanie depeszy po drucie telegraficznym około godziny, przewiezienie do drukarni około 10 minut. W ten sposób każde zdanie, wypowiedziane w sali posiedzeń sądu wojennego w odległości 352 klm. od Paryża, było gotowe do druku w Paryżu w $1\frac{1}{2}$ godziny.

Lord Kitchener, zwycięzca z pod Omdurmanu, wynalazł praktyczny sposób pomnożenia funduszu na swoje kolegjum Gordona. Odstąpił kilku kupcom londyńskim prawo wyrabiania z kapsli od patronów, które padły w bitwie pod Omdurmanem, piór i ołówków w kształcie kul *Dum-Dum*. Lord Kitchener zapewnił 10 procent od czystego zysku na rzecz swojego kolegjum.

Program zjazdu farmaceutów w Petersburgu został już opracowany. Obrady trwać będą od 12 do 17 stycznia 1900 r. Do najważniejszych spraw, które roztrząsane będą na zjeździe, należą: 1) o konieczności podniesienie ogólnego i specjalnego wykształcenia farmaceutów; 2) o położeniu aptekarstwa w ziemstwach i zakładach leczniczych; 3) o urządzeniu aptekarstwa w cesarstwie ross. Podczas zjazdu urządzona będzie wystawa kolekcji naukowych środków farmaceutycznych, przyrządów aptecznych, aparatów, instrumentów itd. Rozpoznawany ma być również projekt założenia instytutu farmaceutycznego. Składka od uczestników zjazdu oznaczoną została na 15 rub.

Kolejka. Właściciel dóbr Szklary, w pow. olkuskim, margrabia Gordon, poczynił w rządzie guber. kieleckim starania o pozwolenie na podjęcie studjów kolejowych przedwstępnych w pow. olkuskim. Zamierza on zbudować kolejkę wązkotorową z Olkusza przez Krzeszuń i Jerzmanowice do Ojcowa; z Jerzmanowic zbudowanaby została odnoga do dóbr Szklary.

Amerykańska reklama. Firma kupiecka Wanamaker w Filadelfii zawarła z dziennikiem „Phil. Record" umowę, na mocy której płaci gazecie milion dolarów (2 i pół mil. zł.) za pomieszczanie przez cały rok na całej pierwszej kolumnie pisma swoich ogłoszeń. Jestto największa „transakcja" tego rodzaju, zawarta kiedykolwiek Oprócz tego anonsu firma Wanamaker ogłasza się jeszcze w kilku dziennikach, na mniejsze jednak sumy.

Samobójstwa. W Monte Carlo rzuciło się ze skały do morza przybyłych przed kilku dniami z Botuszan dwoje ludzi. Identyczności zwłok nie można było w pierwszej chwili sprawdzić. Onegdaj prefekt policji w Monaco zawiadomił telegraficznie dyrektora policji w Botuszanach, że samobójcami są pochodzący z tego miasta: dyrektor tamtejszego liceum Wasyl Jonescu, liczący lat 50, oraz 27 letnia bardzo piękna i inteligentna nauczycielka gimnazjum żeńskiego z Botuszan Marja Alewra.

Jonescu pozostawił w Botuszanach żonę i dzieci

W Berlinie bankier-lichwiarz Maks Arendt zamierzył popełnić samobójstwo w chwili, gdy go aresztowano za szereg oszukańczych operacyj finansowych i lichwy Arendt pchnął sobie scyzoryk w serce. Niebezpiecznie rannego odwieziono do szpitala.

Sto lat upłynie 5 października rb od urodzenia Wincentego Priessnitz'a, twórcy systemu kuracyjnego

zimną wodą. Priessnitz urodził się w Gräfenbergu, na Śląsku austrjackim, gdzie ta rocznica ma być obchodzona uroczyście.

Rabinom w Rosji zabroniono w nowych przepisach rządowych rzucania na żydów klątw, nakładania na nich kar, wykluczania z gminy i odmawiania pełnienia obrządków rytualnych.

Zjazd dziennikarzy słowiańskich rozpocznie się w Krakowie dziś o godz. 8 rano nabożeństwem potem nastąpi pierwsze zebranie w sali Rady miasta. W niedzielę rano, pozakrajowi uczestnicy zjazdu złożą wieniec na pomniku Mickiewicza. W sobotę rant urządzony przez miasto, w poniedziałek wycieczka do Wieliczki.

II Zjazd farmaceutów galicyjskich odbędzie się w Krakowie 7 października br. Program zjazdu: O g. 10 rano nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów, o godz. 11 śniadanie w hotelu Saskim, popoł. zwiedzanie miasta, a o g. 6 wiecz. posiedzenie w hotelu Saskim według następującego programu: 1) rozmaite formy organizacji aptekarstwa, 2) aptekarstwo w Austrji, 3) pomnożenie aptek w Galicji, 4) obecne stanowisko farmaceuty, 5) rzekomy brak sił pracujących, 6) rezolucje i wnioski. Po zamknięciu obrad wspólna kolacja w hotelu Saskim.

Profesorami zwyczajnymi nowo otworzonej politechniki w Bernie mor. mianowani: Dr. Zahradnik z Zagrzebia dla matematyki i Sobótka z Wiednia dla geometrji wykreślnej. Nadzwyczajnemi profesorami mianowani: Dr. Jahn dla mineralogji i malarz czeski Hanusz dla wolnych rysunków.

Z Nowego Sącza donoszą: Uchwała tut. Rady miejskiej, zatwierdzająca ofertę towarzystwa akcyjnego „Siemens i Halske" we Lwowie, na zaprowadzenie w Nowym Sączu światła i tramwaju elektrycznego, przeszła już przez tut. starostwo i Radę powiatową i z przychylnym wnioskiem została przedłożona Wydziałowi krajowemu we Lwowie do zatwierdzenia. — D. 2 października br. odbędzie się przed tut. trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Wiśniowskiego rozprawa przeciw Chmielowi Brünerowi, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnionego na osobie własnej matki Debory Brünerowej, tut. kupcowej, na doniesienie której osadzono miłego synalka w więzieniu śledczem.

Na pogrzeb Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego w imieniu Akademii umiejętności wyjechał prezes Tarnowski i wiceprezes Fryderyk Zoll, imieniem m. Krakowa pierwszy wiceprezydent dr. Karol Pieniążek.

Jesienny targ na konie w Krakowie rozpoczął się wczoraj. Przybyli nań kupcy z Prus i Niemiec, koni jednak dostawiono zaledwie 40.

Niezwykły pośpiech. List wysłany z dyrekcji asekuracji krakowskiej, mający wyraźny zupełnie adres, z wyciśniętą stampilją pocztową Kraków 12/9 1899, doręczono adresatowi we Lwowie 22 września czyli po 10 dniach!

Listu z tej samej instytucji, nadanego w Krakowie 19 września — jeszcze nie doręczono, prawdo o dobnie dlatego, że 10 dni nie minęło.

4 000 tomów. Bibljoteka „Reclama" w Lipsku obchodzi w tych dniach poważny jubileusz wydania 4.000 ego z kolei tomiku. Przed laty 30 Filip Reclam rozpoczął wydawnictwo tej znanej w całym świecie bibljoteki od „Fausta" Goethego, dziś zaś ukazał się na półkach księgarskich 4.000 tomik, zawierający „Opowiadania alpejskie" Piotra Roseggera. — Pierwszeństwo w tem wydawnictwie mają autorowie niemieccy, ale i literatura wszechświatowa bogato jest reprezentowana. Znajdujemy tu „Bajki z tysiąca i jednej nocy", „Stary testament", „Opowieści chińskie", dramaty tureckie, szkice amerykańskie Bret Hartea i Mark Twaina, utwory Dickensa, Thackereya, Kiplinga, Dumasa, Feuilleta, Sardou, Kraszewskiego, Dostojewskiego, Turgeniewa, Ibsena, Björnsona, Andersena, Drachmana, Calderona, Cervantesa, Goldoniego, fantazje Bellamyego i t. d.

Zgromadzenie ludowe robotników żydowskich odbyło się w środę o godz. 3 po połud. w sali domu robotniczego. Udział był bardzo liczny. Przewodniczyli pp. Salamander i Raps. P. Hankiewicz atakował w pierwszym referacie ostro rząd hr. Thuna — domagając się usunięcia ministerjum, rządzącego za pomocą § 14. Poseł Kozakiewicz wystąpił przeciw żydowskiej burżuazji, która wyzyskuje robotników żydowskich więcej aniżeli innowiercy. P. Salamander domagał się powszechnego prawa wyborczego do kahału i wykarywał na licznych przykładach, jak kahał postępuje sobie podczas wyborów do parlamentu, sejmu i rady miejskiej.

Mowca twierdził, iż pp. Byk et consortes starają się wówczas zwalczać kandydatów radykalnych, jak np. Rewakowicza na rzecz Piętaka przy wyborach do parlamentu lub ks. Kopycińskiego w Nowym Sączu przeciw kandydatowi soc. dem. Sułczewskiemu. Krótko powiedziawszy — kahał taki, jakim jest dzisiaj — staje się w czasie wyborów filją rządową dla rządowych kandydatów. Usunąć dzisiejsze rządy kliki w kahale jest nader ważną rzeczą dla robotników żydowskich, a więc tem samem sprawą wymagającą nieodzownie powszechnego prawa wyborczego do kahału. Rezolucja w tym duchu została przyjętą jednogłośnie.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował oficjała kancel. Czesława Cammrę w Skawinie, naczelnikiem kancelarji przy sądzie obw. w Wadowicach. Minister rolnictwa zamianował elewa górnictwa, dr. Jul. Czaplińskiego, adjunktem w etacie władz górniczych.

P. Henryk Jarecki, zasłużony dyrektor opery lwowskiej wobec niezdrowych stosunków, panujących chwilowo w łonie lwowskiego Tow. muzycznego, cofnął wczoraj swe podanie kompetujące na stanowisko dyrektora Tow. muzycznego.

Kasa imienia dr. Józefa Mianowskiego w Warszawie przyznała redakcji „Wisły" roczną zapomogę w kwocie 1000 rub,

W Warszawie. Projekt oznajmiania g. 12 w południe wystrzałami armatniemi upadł, z powodu, że zarząd wojskowy nie zgodził się na wydatek 3000 rubli, który obciążyłby zanadto budżet.

Z Kijowa donoszą. Uwięziono tu żyda Szlosberga, który podrabiał listy depozytowe nieistniejącego borysowskiego oddziału banku wileńskiego. Przy rewizji znaleziono podrobione książeczki czekowe oddziału banku w Bobrujsku pieczęcie i wiele papierów. Fałszerz rozrzucał pieniądze w ogrodach publicznych i dawał hojne podarki śpiewaczkom.

W nocy 19. bm. skradziono w sklepie wyrobów złotych, w ludnej ulicy na Kreszczatiku, towaru za 9000 rub Złodziei nie ujęto.

Deklamacji uczy i przysposabia do sceny Wysocki Franciszek art. teatru hr. Skarbka i profesor konserwatorjum tow. muzycznego ul. św. Michała 1 6 I p. od 12—1.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms). **Operetka.** Gdy szczęśliwie przepłynąłeś, miły czytelniku „na kaloszach" (nie gondolą), rozkoszne lwowskie kanały wodociągowe, które w obecnej słotnej porze, niczem nie przypominają Wenecji i dobiłeś, wprawdzie nie do placu św. Marka, lecz do placu Gołuchowskich, a stanąłeś o ile możności suchą nogą w teatrze hr. Skarbka, użyłeś tam wczoraj „Weneckiej nocy", tej mianowicie, którą przed kilkunastu laty napisał w pełni talentu, niedawno zmarły „Król walców" wiedeński, Jan Strauss. Wznowienie tej istotnie po straussowsko melodyjnej operetki, powiodło się dyrekcji teatru najzupełniej. Złożyły się na to wszystkie czynniki: wdzięczna i skoczna muzyka, wprost doskonałe wykonanie operetki i bardzo staranna a efektowna wystawa.

Nie pamiętamy, aby kiedy operetka szła tak ładnie i składnie jak onegdaj. Zarówno soliści jak chóry i orkiestra, pod mistrzowską batutą Henryka Jareckiego, pokazały co potrafią, gdy... chcą i gdy da im się możność wyuczenia. Tempo szczęśliwie uchwycone, humor i werwa cechowały całe przedstawienie a przytem przeważnie wyborni soliści a przedewszystkiem panie. P. Bohuss i pani Kliszewska, im to przedewszyst kiem przypadły wczorajsze huczne oklaski, z mężczyzn zaś na pierwszy plan wybił się p. Malawski jako Caramello, czyniący tak w grze jak i spiewie znaczne postępy. P. Myszkowski jako Papagoda, zresztą nie po raz pierwszy dowiódł, jak świetnym i starannym jest... rezyserem.

Partję księcia spiewał debiutant p. Kozłowski, Na razie możemy o nim powiedzieć tylko to, że ma niewielki lecz sympatyczny głosik tenorowy. Z zasłużonym poklaskiem spotkały się wczoraj wkładki baletowe. Walczyk z operetki Hugona Felixa „Koteczki", odśpiewany w akcie trzecim przez pannę Bohuss jako wkładka, spotkał się z zasłużonym, powszechnym poklaskiem. Powodzenie wczorajszego wznowienia było wielkie, publiczność ubawiła się wybornie a operetka niezawodnie dłuższy czas wabić będzie licznych słuchaczy do teatru.

Kursa giełdy wiedeńskiej

dnia 21. września.

Przy zamknięciu giełdy o godz. 2·30.

Austr. kredyty	371·—	Tureckie tytoniowe	136 25
Węg. kredyty	381·25	Oblig. węg. indemn.	93·90
Anglo-bank	150 50	Renta majowa	100 —
Uniony	303·75	Austr. renta koron.	100·30
Länderbanki	239 50	Węg. renta koron.	95·15
Bankvereiny	271·—	56 l. Listy Tow. kr. z.	93·40
Bodenkredyty	451·—	4% Banku kraj.	97·—
Galic. banku Hip.	—·—	4½% Banku kraj.	100 25
Staatsbany	341 25	4% Banku hipot.	96·50
Kolei połudn.	72·25	4½% Banku hipot.	100·—
Tramwaj	441·—	5% Banku hipot.	110·25
Elbethale	254·—	4% Gal. Obl. prop.	97·—
Nordbahny	—·—	4% Poż. kraj. z 1893 r.	95·50
Lwowsk.-Czern. kolei	—·—	4% Poż. m. Lwowa	92·50
Alpiny	280 75	Losy tureckie	59 70
Rima Muranyer	338 25	Marki	58 97
Praskie akc. żel	1414·—	Rubel	127 37
Fabryki broni	210·—	Lombardy	—·—

Profesor Koch i malarja.

Pierwsze sprawozdanie z działalności wyprawy, wysłanej przez rząd niemiecki do Włoch, celem zbadania malarji, ogłasza profesor Robert Koch w „Deutsche Medicin Wochenschrift". Badania prowadzone były od 25. kwietnia do 1. sierpnia w położonem wśród maremnów (błot) toskańskich mieście Grosseto. U wszystkich chorych znaleziony został we krwi znany już od dłuższego czasu pasożyt malaryczny, co potwierdziło teorję, iż pasożyt ten właściwie wywołuje chorobę. O sposobie, w jaki te żyjątka rozpowszechniają malarję, dostarczyły badania ciekawych wyjaśnień.

Stwierdzono przedewszystkiem zaraz na początku, że nie było żadnych nowych wypadków do obserwacji. Z nielicznymi wyjątkami wszyscy objaśnili, że choroba ich trwa już od r. 1898. Dopiero od pewnego ściśle określonego czasu zdarzały się nowe wypadki i to takie liczne, że mogłoby się zdawać, iż wybuchła gwałtowna epidemia. Ponieważ zaś pasożyty malaryczne oprócz w ludziach mogą jeszcze żyć tylko w pewnym gatunku komarów, a w tych też rozwijają się w ciągu gorących miesięcy letnich, przeto prof Koch wnosi, iż podczas pozostałych 8—9 miesięcy istnieją wyłącznie w ciele ludzkiem. Człowiek zatem jest jedynym „dostarczycielem żywności" tych żyjątek, które do organizmu jego dostają się w ciągu krótkiej pory letniej przy pomocy komarów. Te zaś muszą je gdzies znajdować, by je przenosić dalej i tu recydywa malarji robi swoje. Jest ona poniekąd ogniwem, mostem łączącym porę malaryczną jednego roku z porą następnego. Gdyby zdołano przerwać to ogniwo, wówczas zapobieżonoby również wznowieniu zarazy, nowe wypadki stałyby się coraz rzadsze, a malarja musiałaby stopniowo ustać w danej okolicy.

Nie jest to rzeczą niemożliwą, gdyż posiadamy w chininie środek, wystarczający zupełnie do ostatecznego wytępienia pasożytów w ciele ludzkiem. Z czasem utwierdzi się coraz bardziej przekonanie, że chory malaryczny stanowi niebezpieczeństwo dla swego otoczenia i malarja zwalczana będzie według tych samych zasad, co cholera, dżuma i trąd, z tą tylko różnicą, iż zamiast izolacji i desinfekcji stosowany będzie jedyny w swoim rodzaju środek, chinina, dla wyniszczenia zarazka. O skuteczności środka tego przekonał się prof. Koch podczas ostatniej swej podróży. Z 281 chorych, których w szpitalu leczył chininą, nie umarł ani jeden.

Badania co do gatunku komarów, które przenoszą zarazek, nie doprowadziły do wybitnych owych wyników. Ponieważ ludność toskańska nie ma zwyczaju nocować na wolnem powietrzu, przeto dla etyologji malarji mogły być brane pod uwagę tylko takie gatunki komarów, które dostają się do mieszkań, a zwłaszcza do sypialni. Z czterech gatunków komarów, znajdujących się w mieszkaniach,

zdaniem prof. Kocha należy uważać dwa, jako przenoszące pasożyt: *calex pipiens* i *anopheles maculipennis*. Istnieją one wprawdzie przez cały rok w owych okolicach, ale okazało się, że tylko w ciągu miesięcy letnich znajdują w organizmie komarów ten stopień ciepłoty, który im jest potrzebny do rozwoju i dojrzenia.

Co do dalszych podróży, oznajmia prof. Koch, iż najpierw zamierza udać się do Indyj niderlandzkich. D. 23. sierpnia odpłynął do Singapore, skąd pojedzie na dłuższy pobyt do Batawji.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Kraków 22 września. Rada miasta uchwaliła wczoraj subwencję 2000 koron na pomnik Mickiewicza we Lwowie.

Wiedeń 22. września. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie ministerstw: spraw wewnętrznych, skarbu, handlu sprawiedliwości i rolnictwa, zawierające **regulatyw dla spółek akcyjnych**.

Wiedeń 22 września. Woda w Dunaju ciągle opada i prawdopodobnie za parę godzin zniży się do poziomu normalnego.

Wiedeń 22 września. Cesarz powróci tu jutro w południe z Meranu.

Meran 22. września. W drodze do Sandhofu, dokąd cesarz udał się dla wysłuchania mszy w kaplicy pamiątkowej Andrzeja Hofera, przyjęły go tłumy publiczności. W odpowiedzi na przemówienie naczelnika kraju, Brandisa, odpowiedział cesarz, iż jest przekonanym, że mężowie Tyrolu pójdą niewątpliwie za głosem swojego księcia w razie niebezpieczeństwa.

O godz. pól do 9. udał się cesarz z powrotem do Wiednia.

Belgrad 22. września. **Wyrok w procesie** o zamach stanu nastąpi, jak się tu spodziewają prawdopodobnie dzisiaj.

Algier 22. września. Gubernator wydał obwieszczenie zakazujące **gromadzenia się na ulicach**, pod groźbą gwałtownego rozpędzania. Kto zakazu tego nie usłucha, będzie aresztowany i natychmiast pociągnięty do odpowiedzialności. Wojsko pilnuje porządku i spokoju w mieście, patrole przeciągają ulicami.

Carpentras 22. września. **Przybycie tu Dreyfusa** stało się wnet powszechnie wiadomem, nie wywołało jednak żadnych demonstracji. Stan zdrowia Dreyfusa nie pozwala mu przyjmować żadnych wizyt.

Na wszelki wypadek przybyło tu z nim kilku ajentów policyjnych.

Carpentras 22 września. Dreyfus przybył tu dziś w południe i zamieszkał u swego krewniaka Valabregue'a.

Le Creusot 25 września. Dziś wybuchł tu powszechny strejk. Strejkujący przeciągali ulicami hałasując i śpiewając, nie przyszło jednak do żadnych zaburzeń. Przed południem dziś przybyło tu wojsko i żandarmerja.

Paryż 22 września. Minister wojny jenerał Gallifet wydał z powodu ułaskawienia Dreyfusa rozkaz do armji, w którym zaznacza, że sprawa ostatecznie załatwiona. Wszyscy uchylić się muszą przed tym aktem łaski tak samo, jak się uchylono przed wyrokiem sądu wojennego w Rennes. Nie powinno być mowy o dalszych prześladowaniach. Rozkaz dzienny kończy się temi słowy: „Proszę panów, a w razie potrzeby rozkazuję, abyście wszystko, co było, puścili w niepamięć, a myśleli jedynie o przyszłości. Niech żyje armia, która nie służy żadnej partji, tylko wyłącznie Francji".

Kraków 22. września. „Naprzód" zapowiada na niedzielę **demonstracyjny pochód** robotników przez Rynek główny od ul. Sławkowskiej ku Wiślnej i Brackiej, a to z powodu, że gmina odmawia robotnikom sal na zgromadzenia w sprawach miejskich.

Stryj 22. września. Burmistrz, emer. major Ludwik Göttinger, **umarł dziś** po północy wskutek porażenia.

Wiedeń 22. września. **Prognoza stacji meteorologicznej** we Wiedniu na jutro opiewa dla Galicji zachodniej opiewa: „Jeszcze pochmurno, deszcz i chłodno. następnie podwyższenie temperatury. Dla wschodniej: „Miejscami pochmurno, ciepło.

Wiedeń 22. września. **Cesarz** powrócił dziś w południe z Meranu do Wiednia.

Prezydent ministrów hr. **Thun** powrócił przedpołudniem z Meranu.

Wiedeń 22. września. Dziś przedpołudniem zgromadziły się **w parlamencie** kluby: niemieckiej partji postępowej, niemieckiego stronnictwa ludowego i chrześcijańsko-socjalny i obradowały nad zaproszeniem prezydenta dra Fuchsa na konferencję w d. 24. bm. Każdy z nich uchwalił nie obesłać wspomnianej konferencji

Praga 22. września. „Narodni Listy" donoszą, że **mężowie zaufania czeskich posłów sejmowych** i do parlamentu, zbierają się w Wiedniu na poufną naradę. Posłowie Pacak i dr. Stransky udali się już wczoraj do Wiednia i mieli konferencję z ministrem Kaizlem i prezydentem Fuchsem. Telegraficzne wezwanie do Wiednia otrzymał także w Karlsbadzie przewodniczący klubu młodoczeskiego dr. Engel. Dziś odbędzie się wspólna narada mężów zaufania klubu czeskiego i Koła polskiego. Również powołani zostali do Wiednia przewodniczący komitetu wykonawczego partji młodoczeskiej, dr. Skarda, oraz posłowie Herold i Zaczek.

Praga 22 września. „Narodni Listy" donoszą, w najbliższych dniach ogłoszone będzie rozporządzenie, regulują płace straży skarbowej. Podobno byt materjalny i społeczny tych funkcjonarjuszy ma być znacznie polepszony. Także pobory w innych jeszcze kategorjach służby państwowej mają niebawem uledz zmianie na lepsze.

Berno mor. 22. września. „Lidove Noviny" donoszą: **Sytuacja** jest niezwykle naprężona i znajduje się na ostrzu miecza. Rozstrzygnąć się musi w ciągu dwóch do trzech dni. Posłowie czescy zdecydowani są nie schodzić ze stanowiska, zajętego w ostatniej swej rezolucji, uchwalonej w Pradze.

Paryż 22. września. „Figaro" ogłasza sprawozdanie swego redaktora, który towarzyszył Dreyfusowi w podróży aż do Avignonu. Dreyfus opowiedział mu cierpienia, jakie przebył na Wyspie Djabelskiej i oświadczył, że uważa Merciera, jako człowieka złego. Esterhazy zaś w oczach jego jest pospolitym łotrem. Wyrok trybunału wojennego w Rennes zdziwił go, albowiem sprzeciwia się zdrowemu rozumowi. Dreyfus mówił, że teraz pragnie poświęcić się wyłącznie rodzinie. Zapewnił, że jest niewinny. Stał się ofiarą, ale na nikogo gniewać się nie chce. Przyjmuje ułaskawienie jako ulgę w swoich cierpieniach fizycznych, zdecydowany jest wszakże walczyć dalej o cześć swą i rehabilitację. W końcu oświadczył, że pozostanie w Carpentras i nie opuści granic Francji, dopóki nie będzie zupełnie oczyszczony, bo nie chce, aby przez przyjęcie, jakiegoby prawdopodobnie doznał zagranicą, czyniono mu zarzut, że agituje przeciw swojej ojczyźnie.

Paryż 22. września. „Aurore" ogłasza **list Zoli** do pani Dreyfus. Zola wyraża w nim radość z powodu ułaskawienia Dreyfusa, żali się natomiast na to, że wyrok sądu wojennego w Rennes nie został odesłany do trybunału kasacyjnego. W końcu zapewnia, iż będzie nieprzerwanie walczył o zrehabilitowanie Dreyfusa.

Paryż 22. września. „Journal" donosi, iż **Regis** udał się do Hiszpanji.

Algier 22. września. Maks **Regis** uciekł dziś w nocy z Algieru, zaś 8 jego towarzyszy aresztowano.

Kijów 22. września. Na rosyjskiej kolei południowo-zachodniej **zderzył się pociąg** mieszany z towarowym. Zniszczone lokomotywy i 11 wagonów mięszanego, a 7 wagonów pociągu towarowego. Zabitych zostało 8 podróżnych i starszy konduktor. Oprócz tego trzech konduktorów ciężko, a dwóch innych funkcjonarjuszów kolejowych lekko rannych.

Berlin 22. września. Po odbytych próbach, które wydały wynik korzystny, zaprowadzone tu zostaną **automaty gazowe**. Za 10 fenigów, tj. niespełna 6 centów, otrzymywać się będzie 600 litrów gazu.

Berlin 22 września. Wydział **pruskich izb lekarskich** wniósł do ministra oświaty memorjał o pozycji lekarzy wobec kas chorych. Memorjał żąda ustawowego zaprowadzenia wolnego wyboru lekarza i zapłacenia lekarza podług najniższej taryfy, ustanowionej regulaminem. Izby lekarskie żalą się na zależność lekarzy kas chorych od zarządów tychże kas. Proponowane są w memorjale sądy rozjemcze dla załagodzenia spraw pomiędzy lekarzami a kasami chorych.

Monachjum 22. września. **Zjazd niemieckich przyrodników** i lekarzy uchwalił urządzić następujący zjazd w r. 1900 w Akwizgranie.

Skutkiem powodzi wpadł pod Mühldorf **pociąg towarowy do rzeki**. Podczas tej katastrofy nie utracił życia jeden tylko hamownik — i ten jednak ze strachu stracił zmysły.

Rada m. Lwowa.

Na początku wczorajszego posiedzenia prezydent miasta dr. Małachowski poświęcił gorące wspomnienie śp. Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu. Na pierwszą wieść o zgonie śp. D. wysłał prezydent następujący telegram: „Stolica kraju za mojem pośrednictwem przesyła czcigodnej Pani najszczersze wyrazy prawdziwego współczucia z powodu zgonu Jej małżonka, jednego z najlepszych synów ojczyzny a honorowego obywatela stolicy" — a wczoraj uchwalono: 1) wysłać na pogrzeb delegację, złożoną z prezydenta i pięciu radnych miasta (delegację składać będą pp. prezydent Małachowski, wicepr. Michalski i radni pp. Byk, Ćwikliński, Getritz i Marjański), 2) złożyć na trumnie wieniec srebrny i 3) jedną z ulic miasta Lwowa nazwać ulicą hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

Następnie dr. Loewenstein interpelował w sprawie fatalnego prowadzenia wodociągów i konsekwencyj sanitarnych tego: tyfusu i malarji. Proszono go ze sfer lekarskich, aby poruszył tę sprawę. Lekarze są tego zdania, że w ślad za rozkopaniem ulic postępuje nietylko tyfus, lecz i inne choroby. Całe miasto rozkopane a na ulicach, w których kopią — pojawił się szereg wypadków tyfusu i malarji. Jest udowodnionem, iż jest to skutkiem rozkopania ulic. W mieście panika. Czy i co zarządzono, ażeby zapobiedz dalszemu szerzeniu się chorób epidemicznych. Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, ażeby nie rozkopywano równocześnie ulic kilkunastu i skoncentrowano siły w jednem miejscu. Należy prowadzić roboty stopniowo i tam najrychlej kończyć, gdzie rozpoczęto roboty.

Prezydent dr. Małachowski: Nad tą sprawą zastanawiał się i magistrat i komisje fachowe a szczególnie zdrowotna. Ostatnia komisja nie jest tego zdania, aby tyfus i malarja były skutkiem rozkopów — jedynie kanały odkryte mogą się przyczynić do szerzenia chorób. Wypadki tyfusu i malarji zdarzały się także w jesieni z. r. Obecnie polewają rozkopy mlekiem wapiennym, otwarto barak epidemiczny i badają czy porządek w kamienicach utrzymywany. (Studnie, wychodki etc.) Naciśnięto na przedsiębiorcę robót wodociągowych, który musiał tempo przyspieszyć. Jeżeli do 31. października br. nie wykona podług kontraktu wszystkiego, to obejmie komisja wodociągowa roboty we własny zarząd, albo też odda roboty innemu przedsiębiorcy. Co do rozkopywania ulic, to komisja wodociągowa była zdania, iż nie można roboty skoncentrować w jednem miejscu, lecz że ze względów technicznych musi być kilka t. zw. kolon dla przyspieszenia robót. Było w tym roku wprawdzie więcej wypadków tyfusu, niż zr. — nie ma jednak nic zatrważającego. Ostatecznie przyrzekł, że zwoła znowu komisję zdrowotną i na najbliższem posiedzeniu zda sprawę z sytuacji.

W dalszym ciągu zawiadomił prezydent, że z dyrekcji kolei państw. nadesłano obraz, przedstawiający przyszły dworzec centralny we Lwowie. (Radni przypatrują mu się).

Prof. Rydygierowi dano urlop czterotygodniowy.

W najbliższym czasie wejdzie w życie fundacja Hersylji Januszewskiej, przeznaczona na stypendja na wyjazd za granicę dla ukończonych techników (politechników lwowskich i warszawskich w ogóle we wszystkich dzielnicach dawnej Polski) po 300 zł. Kapitał wynosił w r. 1870 zł. 54.900, a fundacja wejdzie dopiero teraz w życie, ponieważ dotychczas z zapisu korzystała dożywotniczka pani Sobieszczańska. Rada miasta uchwaliła, że na wypadek, gdyby kiedyś w przyszłości Wydział kra-

jowy w Galicji nie wychodził z wolnych wyborów, to prawo rozdawnictwa tego stypendjum przysługiwać będzie w $^{3}/_{4}$ częściach lwowskiej radzie miejskiej, a w $^{1}/_{4}$ krakowskiej radzie miejskiej. Z stypendjum tego będą mogli także korzystać młodzi technicy, zajęci w fabrykach.

Na adaptację gmachu ratuszowego uchwalono na razie 3 000 zł. Prawdziwa adaptacja rozpocznie się dopiero w r. 1901.

Na restaurację kościoła P. Marji Śnieżnej uchwalono 3180 złr.

W dalszym ciągu zapadła uchwała, aby zaprowadzono dzienniki na budowlach celem rzeczywistego wykonywania kontroli ze strony inżynierów magistratu i ze strony kierowników budowy.

Delegatem do wydziału Towarz. muzycznego wybrano r. Radziszewskiego.

Towarzystwu „Ognisko“, stowarzyszeniu izrael. odmówiono subwencji.

Towarzystwu bratniej pomocy akademików uchwalono 500 złr. subwencji na budowę domu akademickiego.

Co do ustanowienia osobnego lekarza akuszera dla ubogich m. Lwowa, referent r. Ihnatowicz imieniem sekcji organizacyjnej oświadczył, że specjalista taki zbyteczny Nie pomogły wywody dra Piseka, który uzasadniał potrzebę takiego akuszera. Uchwalono odmownie.

Natomiast w zasadzie uchwalono kreować dla szkół miejskich okulistę. Sprawa ta traktowaną będzie regulaminowo.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 22 września. Targ zbożowy

Pszenica na jesień 8·51—8·52, na wiosnę 8·86—8·87.
Żyto na jesień 6·84—6·85, na wiosnę 7·23—7·25
Kukurydza na wrzesień 5·46—5·48; na październik 5·48—5·50, na maj czerwiec 1900 r. 5·37—5·38.
Owies na jesień 5·29—5·30, na wiosnę 5·69—5·70
Rzepak na sierpień wrzesień 12·40—12·50.
Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32—33.
Tendencja: słaba.
Pogoda: piękna.

Budapeszt 22 września. Targ zbożowy.

Pszenica na wrzesień 8·36—8·37, na październik 8·39 do 8·40, na kwiecień 1900 r 8·77—8·78.
Żyto na październik 6·58—6·59; na kwiecień 1900 roku 6·92—6·93.
Owies na październik 5·03—5·04; na kwiecień 5·46—5·48.
Kukurydza na wrzesień 5·15—5·16; na maj r. 1900 5·09—5·10.
Rzepak na wrzesień 11·80—00·00; na sierpień 1900 r. 00·00—00·00.
Oferty na pszenicę dostat Chęć kupna dobra.
Tendencja spokojna Pogoda: piękna.

Sprawozdanie targowe

Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika 7.

Targ w Krakowie 21 września na Prądniku białem Spęd 256 sztuk bydła z tego 256 wołów, — krów i 0 cielę. Rozkupili wszystkie sztuki kupcy miejscowi. Towar z paszy płacono po 27·— do 30·—, za opasowe woły płacono od — do — zł. za 100 klg. żywej wagi.

Targ bardzo ożywiony z powodu wielkiego spędu i z powodu obecności pozakrajowych kupców.

Listy z kraju.

Przemyśl 19 bm. (*Stosunki policyjne*). Nietylko we Lwowie i Krakowie żalą się na niedostateczną liczbę żołnierzy policyjnych, na nader słabe obsadzenie posterunków tychże, podobnie ma się rzecz i w Przemyślu, gdzie tylko na głównych placach i ulicach spotkać się można ze stróżem bezpieczeństwa publicznego. Wieczorem zaś i tam ich nie widać. Najlepszym dowodem tego jest scena, która wczoraj wieczór zdarzyła się przy ulicy Wodnej, znajdującej się w samem środ mieścia tuż koło rynku. W ulicy tej znajduje się budynek szkoły wydziałowej, w którym wieczorem odbywa się nauka terminatorów. Grono tychże wracając wczoraj wieczór około g. 9 z nauki napadło na kuczkę rabina Schmelkesa, rozbiło takową a znajdujących się wewnątrz żydów obsypało gradem kamieni, przyczem syna Schmelkesa zraniono ciężko kamieniem w głowę, a żonę obito. Poturbowany rabin wraz z rodziną schronił się do obok położonej kamienicy burmistrza dr. Dworskiego, lecz i tam na korytarzach rozpoczęła się gonitwa za nim. Na hałas powstały pośpieszyli inni żydzi szukając policjanta, nigdzie jednak z nim spotkać się nie mogli, również jeden z nich, poturbowany ojciec rabina, udał się do komisarjatu policji. Tu jednak komisarz policji miał mu — jak twierdzi — powiedzieć: „jeszcze wszystkich żydów nie wymordowano“. Na usilną interwencję dopiero rozmaitych osób około g. 11 w nocy wysłano policjantów, którzy rozpędzili tłum, znajdujący się pod kamienicą, uwolnili i odprowadzili do domu oblężonych żydów.

Ustrzyki 20. września. (*Popieranie prusaków*) W lasach kameralnych Berehy dolne i Krościenko koło Ustrzyk i w Starzawie koło Chyrowa wydzierżawia od dwudziestu kilku lat drzewostany na tarty materjał prusak Gottfryd Straetz pocichu, albowiem dyrekcja domen i lasów licytacji nie ogłasza i w ten sposób usuwa wszelką konkurencję krajową. Z końcem tego roku kończy się ta dzierżawa a jak się dowiaduję, stara się ten prusak pocichu o przydłużenie dzierżawy na dwa lata. Kontrakt zależy od zatwierdzenia przez ministerstwo rolnictwa. Jest to interes bardzo zyskowny i pożądanem by było, aby jaka firma polska drzewostany do wyrębu wydzierżawiła. Mamy przecież prawo domagać się tego, aby i nasi krajowcy przystąpili do licytacji i dzierżawę otrzymali. Niech raz już będzie koniec wyzyskiwaniu bogactw naszego kraju przez zagranicznych wrogów, którzy naszym nie dają żyć u siebie.

Z prusaków ani kraj ani społeczeństwo nasze nie ma żadnych korzyści, ale przeciwnie jeszcze nas wyśmiewają i uważają za niedołężnych. Dyrekcja zaś domen i lasów jako władza krajowa kolonizuje w naszym kraju prusaków z lekkiem sercem a z naszą szkodą a we Wiedniu rząd nami się wysługuje za darmo Straetz otacza sie oficjalistami Niemcami a tylko dzienni robotnicy rekrutują się z miejscowej ludności.

U Boerów.

Koloniści holendersey, osiedli na Przylądku Dobrej Nadziei pod koniec XVII. stulecia, nie chcąc znosić jarzma angielskiego, które nad kwitnącą kolonją zawisło w r. 1806, utworzyli dwa państewka niezawisłe: rzeczpospolitą orańską i rzeczpospolitą południowo-afrykańską. Organizacja tych państewek była patrjarchalną. Głowa rodziny miała władzę absolutną nad dziećmi i służącymi. Kilku urzędników wymierzało sprawiedliwość, a nad wszystkimi dzierżył władzę szef państwa. Dziś jeszcze prezydenci rzeczypospolitej Oranje i Transwaalu rządzą bez ministrów, wspierani radą jedynie komendanta wojska, sekretarza i dwóch członków volksraadu. Pierwszy volksraad, wybierany przez boerów, dzieli z prezydentami władzę; volksraad drugi, do którego należeć mogą i cudzoziemcy, ma atrybucje bardzo ograniczone, wszystkie zaś uchwały muszą być zatwierdzone przez volksraad pierwszy. Tak pierwotnie zorganizowany rząd odpowiada w zupełności sposobowi myślenia, zwyczajom i obyczajom mieszkańców Transwaalu. Boerowie nad wszystko stawiają swobodę osobistą. Mieszkają odosobnieni, nienawidzą bliskich sąsiedztw, a osady leżą w znacznej jedna od drugiej odległości na terytorjum, skąd wygnano Kafrów i Zulusów. Niegdyś każdy Boer po dojściu do pełnoletności miał prawo do osady na gruntach, należących do skarbu państwa. Po obraniu sobie miejsca przybywał wraz z rodziną na nową kolonję w ogromnym wagonie długości 5—6 metrów, ciągniętym przez 7—8 par wołów. Kilku służących Kafrów gnało bydło i owce, otrzymane w podarunku od ojca rodziny. Kolonista budował nad brzegiem rzeki lub strumienia dom, a około chaty urządzał *kroal* czyli ogrodzenie, w którem barany szukały na noc schronienia przed lwami, szakalami i innemi zwierzętami drapieżnemi, od których roi się dotychczas Afryka południowa. Po 4—5 latach kolonista mógł już zbierać w swoim ogrodzie pomarańcze, cytryny, figi itp. Kwadrat kilkunastomorgowy ziemi przynosił mu jęczmień ziemniaki i kukurydzę, potrzebne dla ludzi i zwierząt domowych. Tuż przy *kroalu* kolonista budował tamy, które wstrzymywały wody strumienia lub wodę deszczową i tworzyły zapasy, niezbędne na porę suszy, gdy w ciągu paru miesięcy ani jedna kropla deszczu nie padła z nieba. Pozostała część osady pozostawiana bywała na użytek ogromnych stad prawie dzikiego bydła, które Boerzy corocznie sprzedawali w Bloemfonteinie, Potchefstroom lub Pretorji. Około r. 1865 niektórzy Boerzy zaczęli hodować strusie, ptaki niezmiernie do hodowania łatwe, szukające same sobie pożywienia, znoszące doskonale klimat. Każdy struś przynosi swemu właścicielowi około 350 franków rocznego dochodu. Od 25 lat Boerzy wysłali tyle piór strusich do Europy, że cena ich spadła w roku 1880 o połowę w porównaniu z cenami poprzedniego praktykowanemi.

Każdy Boer ma właściwie dwie osady: jedną na *Veld* ogromnej płaszczyźnie, obejmującej całe niemal terytorjum Transwaalu, Oranje i część kolonii Przylądka Dobrej Nadziei; drugą na dobrze zawodnionych ziemiach wschodu, w pobliżu góry Drakensbergu. Gdy płaszczyzna wyschnie, jak skała, w czasie sezonu zimowego, Boerzy przepędzają bydło na *Bushveld*, pokryte mimozami i drzewami gdzie stada znajdują dosyć paszy i nie cierpią chłodu w zimne noce lipcowe i sierpniowe.

Boerzy mają wstręt do miast. Bloemfontein, stolica rzeczypospolitej orańskiej, przez czas długi była mieściną, zamieszkiwaną przez 3.000 ludzi. Dziś jest to ładne miasteczko z 12.000 mieszkańców, ale rozwój swój zawdzięcza głównie Niemcom. Potchefstroom, przez czas długi stolica Transwaalu, podobna była do Bloemfontein. Pretorja, nawet po znalezieniu w sąsiedztwie kopalń złota, nie ma więcej nad 10.000 mieszkańców. Wielkiem miastem jest tylko Johannesburg, stolica Witwatersrandu, krainy złota, licząca 100 000 mieszkańców. Jest to największe miasto w Afryce Południowej. Pierwsi poszukiwacze złota przybyli tu z kopalni diamentów w Kimberley, tworzyli drobne spółki górnicze, pochłonięte dziś już w potężne stowarzyszenia finansowe. Tuż za Johannesburgiem widnieją rusztowania: wykopy kopalni złota, olbrzymie zapasy rudy, szopy na maszyny, wielkie kominy, ziejące dymem węgli kamiennych. Miasto stoi na krańcu pokładów złotych, ciągnących się na przestrzeni 50 kilometrów, tworzących słynne kopalnie „Salisbury“, „Worcester“, „Wemmer“, „Robinson“ i w. i. Robotnicy w kopalniach rekrutują się wyłącznie z okolicznych Zulusów i Kafrów, którzy jednak pracują w kopalniach niechętnie, dopóki nie zbiorą sobie funduszu, wystarczającego na kupno żony i paru wołów. Znikają potem i niezmiernie trudno ściągnąć ich do kopalni z powrotem. Dziś Transwaal daje $^{1}/_{5}$ złota, wydobywanego w świecie całym, choć wielu pokładów nie tknęła jeszcze ręka poszukiwacza. Okręgi złote Heidelberga, Kleaksdorpu itp., zawierają w swojem łonie bogactwa niezmierzone złotego kruszcu, nieeksploatowanego dziś dostatecznie z powodu przeszkód, stawianych cudzoziemcom przez Boerów, obawiających się wciąż najazdu Anglików.

NADESŁANE.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecamy:

4% Obligacje propinacyjne.

4% Pożyczkę krajową.

4% Obligacje kolejowe Banku krajowego.

Listów zastawnych, Obligacyj i losów, przeprowadzają bezpłatnie

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

SARATICA Najlepsza Woda gorzka Jeneral. reprezentacja: Wiedeń I Elisabethtstr. 22.

BENEDYKT KOPERNICKI

OPTYK i MECHANIK

we Lwowie plac Halicki liczba 1.

(naprzeciw Banku hipotecznego)

po cenach najtańszych



poleca: okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, lupy, kompasy, ta śmy miernicze, rajscajgi itp. **Naprawy najtaniej i najrychlej. Zamówienia z prowincji załatwia punktualnie. Urządza dzwonki elektryczne najtaniej.**

Handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie plac Marjacki 10. poleca

HERBATĘ ZBIORU MAJOWEGO

bezpośrednio z Chin sprowadzaną, ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:

pół kg. Herbaty Congo czarna	Nr. 1	złr. 1·60
„ Souchong	„ 2	„ 2·—
„ „ zbiór majowy	„ 3	„ 3·—
„ Kaysów	„ 4	„ 4·—
„ Melange de Londres	„ 5	„ 4·—
„ Pecco kwiatowej	„ 6	„ 3·—
„ „ „ karawan.	„ 7	„ 4·—
„ „ „ najprzed.	„ 8	„ 6·—
Wysiewki z własnych herbat		1·60
„ z najlepszych herbat		1·30

Ceny herbaty oznaczone na ½ kilo w paczkach ½, ¼ i ⅛ kilo. **Opakowania się nie liczy.** Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Jednorocznym ochotnikom

dostarcza kompletne uniformy wykonane podług przepisu a elegancko i trwałe

J. Calderoni, Lwów, Kopernika 9.

Cenniki na żądanie darmo. (Imp.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż

Instrumenta lekarskie do sekcji sa tanio do sprzedania. Wiadomość w administracji Kurjera pod K. Z.

Fortepian (Stuc salonowy) prawie nowy do sprzedania za 240 złr. u stroiciela i fortepianomistrza A. Bartoszewskiego Gmach Teatralny 3 p., drzwi 87. 3748

Sklep zaraz do sprzedania. Wiadomość Kopernika 32. 3783

Sprzedam kamienicę nową zamie szkałą, intratną, obok głównego dworca. Gotówka potrzebna 7000. Wiadomość ul. Traguta 17, Beginska. 3772

Kupię skrzypce kremońskie o dobrym tonie. Zyblikiewicza l. 23, II. piętro na prawo, od 2—4 popołudniu. 3768

Z powodu przesiedlenia tanio do nabycia: stół jadalny do rozkładania i szafa do wieszania, pojedynczego wyrobu, politurowane, wanna blaszana (6 zł.) Pierers Konversationslexikon ex 1868 17 tomów (5 zł.) i kilka drobnych sprzętów domowych. Do oglądania w godzinach przedpołudniowych w willi zielonej (Krykiewicza) przed rogatką Zamarstynowską 3809

Wolne posady

Optyk Kopernicki (plac Halicki l. 1.) poszukuje praktykanta

Zarząd kasyna urzędniczego w Złoczowie poszukuje rutynowanego kucharza na restauratora. Zgłoszenia po koniec września br. 3676

Droguerja Pistreicha w Stanisławowie poszukuje pomocnika rutynowanego. 3758

Poczta Żmigród poszukuje rutynowanej ekspedytorki od 1. października 1899. Posada stała. 3781

Apteka Beldowicza poszukuje młodszego dobrze poleconego magistra (katolika), Posada do objęcia 1 go października. Tudzież jest do obsadzania miejsce sustentanta. Oferty nadsyłać proszę: Antoni Papp, aptekarz w Czerniowcach. 3722

Uzdolnione nakładaczki znajdą umieszczenie w drukarni Schläf riga ul. Karola Ludwika 33. 3791

Poczta Bełz poszukuje z dniem 1. października ewentualnie z dniem 1. listopada rutynowanego ekspedytora-telegrafisty. Posada korzystna i stała. 3803

Pierwszorzędne Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje pod korzystnymi warunkami zdolnych i już wprowadzonych akwizytorów, którzy dla dobrze znanego, krajowego, ze skutkiem prosperującego towarzystwa pracowali lub obecnie są czynni. — Oferty pod „Krajowiec" poste rest. Lwów. 3767

Kopistę fotograficznego poszukuje zakład fotograficzny Trzemeskiego we Lwowie. 3771

Subjekt fryzjerski znajdzie umieszczenie u fryzjera Piecha w Rzeszowie. 3781

Poczta Dolina poszukuje natychmiast dwóch ekspedytorów lub ekspedytorki. 3782

Kancelarja notarjalna w Dubiecku poszukuje rutynowanego manipulanta kancelaryjnego, obznajomionego z prowadzeniem aktów spadkowych 3757

Zdolnego chłopca do nauki poszukuje zakład fotograficzny Z. Klaftena, Jagiellońska 11. 3755

Jeneralna Reprezentacja banku „Slavia" poszukuje zdolnych akwizytorów ubezpieczeń życiowych. Oferty tylko pisemne z podaniem dotych czasowego zajęcia i świadectwa moralności. 3807

Poszukują posady

Poszukuję jakiejkolwiek posady pisarza w biurze ... — Lwów post. rest. W. L. 3736

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje posady w większem mieście. Zgłoszenia pod „Magister" do administr. Kurjera Lwowskiego 3779

Młody pomocnik handlowy uzdolniony w dziale korzennym, piwnicznym, bufetowym i galanteryjnym. Włada językiem polskim, niemieckim i ruskim poszukuje posady. „Pomocnik" Lwów, Akademicka 22 3800

Ogrodnik zdolny w prowadzeniu i w zaprowadzeniu ogrodów pomologicznych, kwiatowych, w kulterowaniu roślin ozdobnych, oranżeryjnych i cieplarnianych, tudzież w forsowaniu jarzyn, inspektów i t. p. stara się o posadę odpowiednią. — Wiadomość T. J. poste rest. Sambor. 3802

Koncypient adwokacki z 5-cio letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia w administracji pod lit. S. P. 3760

Wdowa w sile wieku poszukuje zajęcia jako zarządczyni w domach większych. Przyjmie miejsce u wdowca lub na plebanii. Może przyjąć opiekę nad mniejszemi dziećmi. Zgłoszenia pisemne pod B. S. do administracji Kurjera. 3636

Inteligentna panienka posiadająca kurs handlowy, egzamin z rachunkowości państwowej, tudzież kilkuletnią praktykę, poszukuje odpowiedniej posady w którem kolwiek mieście. Poste restante „Alma" Lwów. 3811

Panna uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje zajęcia w prywatnym domu ul. Szumlańskiego 9, I piętro 3804

Ogrodnik znający się dobrze na wszystkiem poszukuje obowiązku zaraz. Lwów, Rejtana 8. 3813

Nauka

Nauki buchalterji udziela w gremialnych kursach i odrębnie. — L. E. Veltzé Lwów, Krakowska 7. 3261

Buchalterji w bardzo krótkim czasie wyuczyć się można w koncesjonowanej szkole handlowej S. Szlagowskiego (Schlaga) ul Sobieskiego l. 9. 3753

Poszukuję na wieś nauczyciela do dwóch chłopczyków ze szkół normalnych. Zgłoszenia przyjmuje dwór Płaucza, Zborów. 3778

Jąkałów i wszelkie błędy wymowy leczy, dzieci głuchonieme przyjmuje na naukę J. Bardach, Kotlarska 10. 3763

Przygotowuję panienki uczęszczające do szkół wydziałowych. Adres: „Lekcja" Szpitalna 13. 3812

Rozmaitości

Singera maszyny poprawne do szycia z pierwszorzędnych światowych fabryk, najdokładniej uregulowane. Nożne od 27 złr. do 65. Ręczne od 25 do 48 złr. Na raty po 4 złr. miesięcznie, za gotówkę 10% taniej. Nauki szycia udzielam bezpłatnie. Jan Lauruk, mechanik, Lwów ul. Halicka 6. 1981

Miód deserowy najprzedniejszy 48 ct kilo, własna pasieka. Korzeniewicz, em. nauczyciel Iwanczany ul. 3723

Nowość. Wyroby krajowe i fabryczne do rozsprzedaży przyjmuje Bazar katolicki, Dominikańska 9. 3739

Obiady zdrowe i tanie, także za abonamentem dostać można w restauracji Fabjana, plac Bernardyński 17.

Gotówką płaci! Wszelką garderobę, ruchomości, pościel, poszukuje fraków, anglezów, starych futer, oberoków. Bazar, Dominikańska 9. 3738

Wdowa mająca na swem utrzymaniu 5-ro dzieci, z tych 4-ro do szkoły posyła, gdzie czynią znakomite postępy w naukach, znajduje się w bardzo opłakanym stanie, bo bez żadnych środków do życia, błaga litościwych serc o pomoc, bo pomimo wszelkich starań nie jest w stanie ponieść wydatków szkolnych przyodziać i wyżywić. Łaskawe datki Helena Scheeber, Kurkowa 55. 3608

Płaszczyki dziecinne watowane po 2 złr., bluzki ciepłe od 1 20, sukienki, ubranka i wszelką bieliznę sprzedaje najtaniej Birnbaum, ulica Karola Ludwika róg Stanisława. 3814

Nowo otworzony

MAGAZYN MEBLI

we Lwowie, ul. Akademicka 8. poleca Szan. Publiczności

BOLESŁAW HASZCZYŃSKI

zaopatrzony doborowo własnego i krajowego wyrobu. Ceny najprzystępniejsze.

Funkcjonarjusz pewnej instytucji przyjmie realność w administrację za skromnem wynagrodzeniem. O. S. poste rest. 3805

Wygoda dla prowincji. Wszelkie zamówienia ubrań, resztek sukna, kosztowności, galanterji załatwia odwrotnie Bazar katolicki Lwów, Dominikańska 9. 3737

Najnowszy aparat fotograficzny „Flix" w cenie 75 ct. — poleca Seyfarth i Dydyński we Lwowie. 3745

Dla wszelkich towarów i artykułów eksportowych wynajduje zbyt poza granicami. Biuro „Impressa" Lwów. 101

Wanny długie, parnie domowe i klozety pokojowe po 8 zł. poleca Bourdon, Jagiellońska 2. 3505

Słonina potaniała pół kilo 34 ct tylko w handlu Leonarda Solecki ego we Lwowie ul. Batorego l. 2. 39

Fabryka artykułu, nadzwyczaj korzystnego, jedyna w kraju, poszukuje wspólnika. Zgłoszenia przyjmuje Biuro dzienników, Pasaż Hausmana pod lit. H. S. J. 3706

Salon mód K. Lewickiej (Chorążczyzna l. 1.) poleca Wielmożnym Paniom na sezon jesienny i zimowy swój wielki wybór kapeluszów najnowszych modeli po najprzystępniejszych cenach. 3789

Do rozszerzenia istniejącego zakładu przemysłowego potrzebne jest pomieszczenie blisko śródmieścia 7 do 9 ubikacji w oficynie porządnego domu, z położeniem na północ. Łaskawe zgłoszenia do Biura Gazet Olszewskiego. 3773

Miód a la Malaga kuracyjny szampanówka **1 złr.** poleca handel Bodnara, Akademicka 22. 3712

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

Do wynajęcia w domu przy ulicy Czarnieckiego l. 12 obok namiestnictwa **od 1. października br. na froncie** (II piętro) 6 pokoi, przedpokój, kuchnia i pokój dla służby; — **w oficynach** (I. piętro) 2 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia;— w oficynach (II. piętro) 2 pokoje, przedpokój i kuchnia. 3285

Przy ulicy Żulińskiego l. 6 są 4-ry pokoje i kuchnia na 2giem piętrze zaraz do wynajęcia. 3808

Ulica Św. Marcina 7. Lokale, pokoje tanio do wynajęcia. 3806

Poszukuje się dobra do kupienia wartości do 150.000 złr. bez pośrednictwa agentów. — Zgłoszenia przyjmuje: Kenih, Rusulna. 3810

2, 3 lub 4 pokoje z kuchnią ulica Matejki 2 i Mickiewicza 7. 3678

Wałowa l. 11. Sklep obszerny. 5 pokoi z przynależytościami. 3707

Ulica Sykstuska 48. 3 pokoje z kuchnią od 1. października. 3713

Śniadeckich 4. Dwa pokoje, nyża i przynależytości od 1-go do wynajęcia. 3725

4 pokoje, nyża, kuchnia, pokoik dla sługi i spiżarnia. Mikołaja l. 5. 3774

3 pokoje i kuchnia, Długosza l. 23. 3775

2 pokoje z kuchnią i przynależytościami Zygmuntowska 11, zaraz. 3785

Teatyńska 10. Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, Miesięcznie 22 zł. 3765

Pokój kawalerski frontowy do wynajęcia. Rynek 17. 3742

Duże frontowe 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, frontowy pokój z przedpokojem umeblowany, **pokoje kawalerskie** umeblowane z pościelą także dziennie. Łyczakowska 15. 3714

Pokój kawalerski wspólny wraz z wiktem i usługą. Pańska 11, parter. 3788

1 pokój frontowy w parterze z kuchnią i spiżarką do wynajęcia od 1. października ulica św. Mikołaja l. 14. 3795

3 pokoje, kuchnia i piwnica zaraz do najęcia. Długosza 20. 3792

Poszukuję od 1. października br. mieszkania w środku miasta o 4 do 5 pokojach z łazienką. Oferty z podaniem ceny uprasza się **natychmiast** pod lit. S. 33. do administr. Kurjera.

Poszukuję mieszkania na wsi przy inteligentnej rodzinie dwa małe pokoiki z całem urządzeniem i wiktem, blisko Lwowa i blisko kolei, w lesistej miejscowości. Wiadomość pod J. G. do admin. Kurjera. 3717

Łyczakowska 22 i 24 różne pomieszkania frontowe i w oficynach o 1, 2, 3 pokojach suche i tanie. Podwórze duże z drzewami. 3756

Kaiserbad Renom. **oddawna Zakład wodoleczniczy** do całkowitego **leczenia natur.** Wielki park. Wspaniała okolica górzysta.

Linia: Monachium, Kufstein, Salzburg, Wiedeń. **Rosenheim** Kąpiele świetlane, powietrzne i słoneczne, kąpiele solankowe, błotniste, ziołowe, z piasku i kwasu węgl. etc. etc. Źródła stalowe. Ordynacja ściśle indywidualna. Ceny średnie. Prospekty grat. i franco przez zarząd kąpielowy. Lekarz kierujący: **dr. M. Zimmermann** (przedtem w zakł. kąp. Thalkirchen.)

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu

FABRYKA ASFALTU

Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera

we Lwowie ul. św. Marcina nr. 29. poleca:

asfalt w gorącym stanie

do izolowania fundamentów,

TEKTURĘ OGNIOTRWAŁĄ

do krycia dachów wszystkich gatunków

rola 10 metr. □ od zł. 2 do zł. 3·50;

ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,

Lak, Asfalt świecący, Smołę angielską bezwonną do konserwacji dachów tekturowych, żelaza i drzewa.

Fabryka osusza asfaltem, jako jedynym znanym dotąd w budownictwie środkiem, najbardziej zawilgocone ściany w pomieszkaniach,

Niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachów tekturą, oraz reparacje tychże. Metr □ od 45 do 75 ct. — **Długoletnią trwałość poręcza się.**

L. 5804.

Stryj dnia 6. września 1899.

Obwieszczenie.

Dnia 23. października 1899 przed południem w sali tutejszego Magistratu odbędzie się publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych celem wydzierżawienia na okres trzechletni od 1. stycznia 1900 roku się rozpoczynający:

a) prawa propinacji tj. prawa wyszynku piwa, wódki maliniaku, wiśniaku, śliwowicy i miodu na całem terytorjum miasta Stryja z przedmieściami Zapłatyn i Szumlańszczyzna, tudzież przysługującego tej gminie z mocy ustawy z dnia 5. sierpnia 1876 roku l. 44 dz. u. kr. prawa poboru opłat od wprowadzonych w obręb miasta Stryja trunków w tej ustawie wymienionych;

b) prawa propinacji w gminach Duliby i Grabowce powiatu stryjskiego, a to w tej rozciągłości w jakiej gmina miasta Stryja to prawo na mocy kontraktu z dnia 29. czerwca 1899 z ck. dyrekcją funduszu propinacyjnego zawartego posiada i posiadać ma prawo.

Jako cenę wywołania rocznego czynszu ustanawia się:

1) za prawo propinacji w mieście Stryju z przedmieściami kwotę	34.574 złr.
2) za prawo poboru opłat od wprowadzonych w obręb gminy Stryj trunków ustawą z dnia 5 sierpnia 1876 nr. 44 dz. u. kr. unormowanych kwotę	34.574 złr.
3) za prawo propinacji w Dulibach i Grabowcu	3.000 złr.
4) za dodane budynki	762 złr.
zatem razem	72.910 złr.

Wszystkie powyższe prawa wydzierżawione zostaną tylko razem i nieodłącznie.

Oferenci, chcący powyższe prawa wydzierżawić na dłuższy okres czasu, mogą także wnieść oddzielne oferty na pięcioletni przeciąg dzierżawy od 1. stycznia 1900 począwszy, a Rada miejska mieć będzie prawo dzierżawę na lat trzy lub pięć zatwierdzić.

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum 7291 złr.

Bliższe warunki mogą być w biurze Magistratu przeglądane.

Magistrat król. wolnego miasta,

Burmistrz

L. pr. 1339/99. Lwów, 16. września 1899.

Ogłoszenie konkursu.

Prezydjum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje konkurs na dwie (2) posady praktykantów konceptowych z adjutum rocznem siedmset (700) złr. a. w.

Podania należycie ostemplowane, z dowodami ukończonych nauk prawniczych, i ze świadectwami z trzech egzaminów rządowych, tudzież z poświadczeniem praktyki bądź to w urzędzie, w kancelarji adwokackiej lub notarjalnej — należy wnieść do Prezydjum Magistratu, najdalej do 5. paźd. 1899.

Biuro Europejskie! Nowo otworzone i koncesjonowane. — Ajencja pośrednictwa **Bronisława Machniewskiego** plac Kapitulny l. 3. **Lwów** ma następujące interesa i posady:

Kamienica na pierwszorzędnej ulicy do zamiany za Folwark.

Folwark koło Lwowa 70 morg. dobrej gleby do sprzedania.

Dwa sklepy korzenne z trafiką są zaraz do sprzedania.

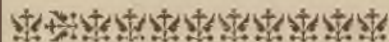
Spólnika trzeba 5000 zł. do bardzo dobrze się rentującego interesu. (Kapitał zabezpieczony.

Pożyczę 1000 zł. na kamienicę lub grunt.

Rachmistrz - kontrolor do większego majątku zaraz potrzebny.

Ekonom samoistny z kaucją.

Dwóch kowali, Gumienny, Gajowy zaraz otrzymają posady.



Szanownym PT. kuracjuszom powracającym z wód

poleca

Piekarnia MARCINA CZYŻEKA

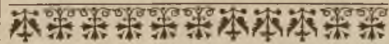
we Lwowie

kuracyjne sucharki, takie same, jakie się dostaje na „Alte Wiese“ w Karsbadzie

jakoteż

sucharki luksusowe, solodrągi, matowodrągi, rogale itd.

Sklepy: Rynek 27, Jagiellońska 6, Akademicka 2, Kazimierzowska 2.



Do

Świetnego Cerkiewnego Komitetu budowy w Wróblowicach.

Wzywam **Komitet budowy,** by zechciał wedle ugody i we własnym interesie załatwić pisemnie rachunki budowy dzwonicy w Wróblowicach ze mną, za ugodzoną kwotę 2300 złr., na co otrzymałem gotówką 400 złr. i przekazałem do wypłaty za resztę cegły i za drzewo 286 złr. Nie jestem żadnym ludziom dłużny za powyższą budowę, chociaż budowę wykonałem pod dachem, tylko wyprawy brakuje. Ugodę zawarł Komitet ze mną w roku bieżącym 18. maja i winien się do jej treści stosować.

Za oszczerstwo pociągnę Komitet budowy do odpowiedzialności sądowej.

Emanual Jarymowicz

architekt i koncesjonow. budowniczy.

4¾ kilo kawy

netto, **opłacone,** za zaliczką, albo za poprzednią opłatą, gwarant. najlepszy towar:

Afryk. Mocca perłowa	zł. 3·55
Santos extra	zł. 3·50
Salvador, zielona extra	zł. 3·95
Ceylon, nieb.-ziel. extra	zł. 5·25
Złota jawa, żółto-nieb. extra	zł. 5·10
Perłowa bardzo del.	zł. 5·10
Arabska Mocca ff. arom.	zł. 6·35

Cennik i taryfa celna gratis.

ETTLINGER & Co., Hamburg.

Poszukuje się

Maszynisty

młodego, egzaminowanego, z praktyką przy **oświetleniu elektrycznem** ewentualnie też z znajomościami kotlarstwa. Posada zaraz do objęcia.

Oferty należy wnieść do biura ogłoszeń Buchstaba, Lwów ulica Karola Ludwika 21. pod „Motor“

Znakomity koniak francuski kuracyjny odznaczony na wystawie lwowskiej cała flaszka 3·50, pół flaszki 1·80, ćwierć flaszki 1 złr. do nabycia tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie ul. Batorego liczba 2.

Staruszka, wdowa po nauczycielu, bez zaopatrzenia, pozbawiona środków do życia, prosi o łaskawą choćby najskromniejszą pomoc. **Klementyna Mrozowska,** Lwów, ulica Pijarów 41. 3461



Specjalności z laboratorjum chemicznego dla kosmetyki

Dr. Roberta Fischera

dr. chemji i kosmetyka

Wiedeń, I. Habsburgergasse 4., 2. St.

Środek do niszczenia włosów (Epilatoire).

Włosy na twarzy, rękach, ramionach etc.

niszczone zostają za pomocą „Epilatoire“ na drodze chemicznej. Procedura jest prostą i nie bolesną; skutek powolny lecz pewny. Epilatoire niszczy bowiem po dłuższem użyciu korzenie włosów **zupełnie i pewnie, zapobiega odrastaniu tych włosów.**

CENY SPECJALNOŚCI:

Środek do niszczenia włosów (Epilatoire) do zupełnego niszczenia włosów i zapobieżenia odrastaniu 1 mały flakon **zł. 5·—**, 1 duży flakon **zł. 10·—**.

Teint-Pasta do natychmiastowego usunięcia włosów z twarzy, na ramionach etc. za sztukę	zł. 1·—
Krem na piegi 1 słoik	zł. 2·—
Ozon w wodzie 1 flakon (½ litra)	zł. 1·25
Woda blond (Blondeur) 1 flakon (½ litra)	zł. 3·—
„Fe“ do farbowania włosów, 1 karton blond do czarnego koloru . . . zł. 1·20 do 3·— i	zł. 5·—
Poudr Email Puder na dzień, 3 odcienie, 1 karton z różem zł. 3·—, bez różu	zł. 2·—
Woda Venus do uzyskania pięknej, czystej cery 1 flakon	zł. 2·—
Środek na czerwone nosy, karton	zł. 2·—
Kosmetyczny piasek kwarcowy do usunięcia włosów	zł. 1·50

Broszury o **ozonie** i użyciu powyższych specjalności gratis i franco. Świadectwa o nieszkodliwości preparatów do przejrzenia, tak samo listy dziękczynne z całego świata. Informacje we wszystkich sprawach kosmetycznych gratis.

Rozsyłka tylko za pobraniem.

Z Paryża

powróciła

M. TOPOLNICKA

Lwów. ulica Akademicka 3, I sze piętro.

CZEKOLADA

SUCHARD

Wszędzie do nabycia.

KAKAO

Patentowane szkło druciane

najlepszy materjał do oberlichtów, podłóg, okien fabrycznych. Rozmaita siła. Płaszczyzna do 1·75 metr □.

Szczególne zalety: Największa pewność, że się szkło nie stłucze i nie przebije, odpadają przykre druciane kraty, zabezpieczenie przed ogniem do bardzo wysokiego stopnia, przy stłuczeniu zostaje szkło spojone, ponieważ wkładka druciana silnie spaja, dopuszcza wiele światła, nigdy przedtem nieznany efekt świetlny. Przy wielu budowlach państwowych i prywatnych w wielkim rozmiarze z najlepszym skutkiem użyte. Liczne świadectwa. Prospekty i wzory do dyspozycji.

Płyty posadzkowe ze szkła lanego dla oberlichu (do chodzenia)

w tym celu, ażeby jasno było w przejazdach, podziemnych krużgankach albo tunelach na dworcach, w stałych masach, gładkie albo z rozmaicie wzorzystemi powierzchniami, białe, na półbiałe (około 30% tańsze aniżeli zwykłe surowe szkło lane) i kolorowe z wkładką drucianą lub bez tejże

Szklana cegły do dachów albo szklane cegły falcowe (Glasfalzziegel)

w najrozmaitszych formach i rozmiarach.

Actien-Gesellschaft f. Glasindustrie vorm. Fried. Siemens Neusalti bei Elbogen Böhmen.

Inne wyroby: Flaszki wszelkiego rodzaju. **Zamknięcia flaszek, szkło** belgijskie i niemieckie **w taflach. Szkło lane i sztancowe (patent. litery sztanc. ze szkła).**

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Henryk Rewakowicz.** Z „Drukarni Udziałowej“ stow. zarej. z nieogr. poręką, Lwów, Lindego 8.